06 873/90

Słowo ludu

WYDANIE 1 2 3 4

PISMO CODZIENNE

KIELCE—RADOM ŚRODA, 24 PAŹDZIERNIKA 1990 R. NR 248 (12477) ROK XLII CENA 500 ZŁ

Już jesień

Fot. K. Krogulec

To zbrodnia przeciw ludzkości...

Prezydent USA, George Bush, porównał po raz kolejny inwazję Iraku na Kuwejt z napaścią hitlerowskich Niemiec na Polskę, lecz po raz pierwszy oskarżył prezydenta Iraku, Saddama Husajna, o zbrodnię przeciwko ludzkości. Wygłaszając we wtorek przemówienie w Burlington (stan Vermont) George Bush powiedział, że kompromisowe rozwiązanie kryzysu w Zatoce Perskiej nie wchodzi w grę.

Wydawało się, że to niemożliwe

Do Europy bez wiz?

Rząd boński poinformował w poniedziałek sygnatariuszy układu z Schengen o zamiarze podjęcia z Polską rokowań na temat zniesienia obowiązku wizowego dla Polaków. Federalny minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher powiedział na konferencji prasowej w Luksemburgu, iż zniesienie tego obowiązku leży w interesie Europy.

Szef bońskiej dyplomacji poinformował jednocześnie, że również inne państwa, które podpisały układ w Schengen — Francja, Belgia, Luksemburg i Holandia — zamierzają pójść w ślady Niemiec.

Rząd boński poinformował w poniedziałek sygnatariuszy układu z Schengen o zamiarze podjęcia z Polską rokowań na temat zniesienia obowiązku wizowego dla Polaków. Federalny minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher powiedział na konferencji prasowej w Luksemburgu, iż zniesienie tego obowiązku leży w interesie Europy.

Szef bońskiej dyplomacji poinformował jednocześnie, że również inne państwa, które podpisały układ w Schengen — Francja, Belgia, Luksemburg i Holandia — zamierzają pójść w ślady Niemiec.

6 bm. w Warszawie z dziennikarzami spotkał się szef kancelarii i biura prasowego prezydenta Austrii dr Kurt Skalnik, który m.in. przedstawił sytuację polityczną w tym kraju po niedawnych wyborach parlamentarnych.

K. Skalnik zapewnił, że negatywny obraz Polaków w Austrii kształtowany jest w dużym stopniu przez tamtejsze mass-media, na które rząd nie ma wpływu. Wyraził także nadzieję, że już wkrótce przywrócony zostanie ruch bezwizowy między Austrią i Polską.

(PAP)

Prezydent Jaruzelski nie będzie kandydował

Wobec nadsyłanych do Belwederu telegramów i listów zawierających uznanie i poparcie dla kandydatury Wojciecha Jaruzelskiego w zbliżających się wyborach prezydenckich, informuję, że prezydent nie brał i nie bierze pod uwagę takiej ewentualności.

Wojciech Jaruzelski wyraża jednak serdeczne podziękowania za formułowane w listach wyrazy szacunku i przyjaźni dla jego osoby.

Kto byłby lepszy?

Wyborcze notowania

42 proc. respondentów CBOS postawiło na Lecha Wałesę, a 21 proc. na Tadeusza Mazowieckiego, odpowiadając między 11 a 16 października na pytanie, który z nich zwyciężyłby w wyborach przy założeniu, że tylko oni ubiegaliby się o urząd prezydenta. Natomiast w odpowiedzi na pytanie, kto byłby lepszym prezydentem — 45 proc. ankietowanych oświadczyło, że T. Mazowiecki a 25 proc. — że L. Wałesa. Jedynie 54 proc. zapytanych wyraziło gotowość uczestniczenia w akcie wyborczym.

(PAP)

Lech Wałęsa zgłoszony

Sztab wyborczy **Lecha Wałęsy** dostarczył wczoraj do Państwowej Komisji Wyborczej dokumenty niezbędne do zarejestrowania przewodniczącego „Solidarności" jako kandydata na prezydenta. Zgłoszenie zostało poparte podpisami ponad pół miliona wyborców. Nie są to wszystkie podpisy zebrane w kraju.

Premier płaci za flaczki

Dociekliwi reporterzy „Gazety Poznańskiej" dokładnie przepytali załogę pociągu, którym na spotkanie z wyborcami przyjechał do Wielkopolski kandydat na prezydenta Tadeusz Mazowiecki. Okazało się, że premier podróżował wagonem II klasy, miał miejscówkę — Mnie się podobało, że tak po prostu przyjechał, normalnie, bez wojska, bez mundurowej obstawy, nawet do „Warsu" poszedł — powiedział rewizor pociągu. W „Warsie", na stojąco, premier pożywił się flaczkami, bieczywem i herbatą. Sponsorowała firma? — zapytał podchwytliwie reporter. Nie, niestety — padła odpowiedź. Chciałem, żeby premier był moim gościem, ale ktoś z jego otoczenia powiedział, że nie trzeba. Premier zapłacił sam 6100 zł.

Czy zjednoczenie Niemiec jest korzystne dla Polski

Czy zjednoczenie RFN i NRD jest korzystne dla Polski? — zapytał Ośrodek Badania Opinii Publicznej PR i TV 8 i 9 bm., niecały tydzień po zjednoczeniu Niemiec. Zdecydowanie tak — odparło 5 proc. respondentów. Raczej tak — 24 proc., raczej nie — 34 proc. i zdecydowanie nie — 16 proc.

W porównaniu z sondażem z marca br. znacznie wzrosła grupa osób uznających zjednoczenie Niemiec za korzystne dla Polski (było o tym wówczas przekonanych jedynie 13 proc. zapytanych). nadal jednak przeważa wyraźne przekonanie, że połączenie obu państw niemieckich jest dla naszego kraju niekorzystne.

38 proc. respondentów OBOP jest obecnie zdania, że zjednoczone Niemcy będą raczej stanowiły zagrożenie dla polskich granic, a 12 proc. jest przekonanych, że będzie tak zdecydowanie. 28 proc. zapytanych, przeciwnie, uważa, że połączone Niemcy raczej nie będą stanowiły groźby dla granic naszego kraju.

W. Brytania, ZSRR i Chiny zarabiają miliardy dolarów w postaci zwiększonych dochodów z eksportu ropy naftowej, spowodowanych wzrostem cen tego surowca w wyniku kryzysu w rejonie Zatoki Perskiej — głosi poufny raport opracowany przez

Zarabiają na kryzysie

ONZ i cytowany przez brytyjski tygodnik „The Independent". Zdaniem autorów tego raportu, utrzymywanie się ceny baryłki ropy na poziomie 40 dolarów przynosi państwom OPEC i krajom eksporterom nie zrzeszonym w tej organizacji dodatkowy dochód w wysokości 154 mld dolarów rocznie.

Rolnik z socjaldemokracji

Kandydat na prezydenta z ramienia Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej Włodzimierz Cimoszewicz ma 20-hektarowe gospodarstwo we wsi Kalinówka Kościelna w woj. białostockim. Podczas spotkania w Białymstoku zapytano kandydata, jak to się dzieje, że będąc posłem i zajmując się aktywnie działalnością polityczną, utrzymuje gospodarstwo w kwitnącym stanie i jest ono ponoć wzorowe. Mam bardzo dobrych sąsiadów — stwierdził Cimoszewicz — gdyby nie ich pomoc musiałbym zrezygnować z gospodarowania. A ja im nawet nie płacę, bo nie mam z czego. Nie takie chyba to gospodarstwo wzorowe — skomentował jeden z uczestników spotkania — jeśli gospodarz bez pieniędzy.

Tęskno do dzikich plaż...

Fot. G. Romanski

■ Gdzie i kiedy odbędzie się wyprzedaż mienia komunalnego w Kielcach? Jestem zainteresowany tym przetargiem, o boję się, że informacja o jego terminie zostanie podana w ostatniej chwili. Chyba przyzna pani, że takiej sprawy nie można załatwiać w pośpiechu... — te wątpliwości zgłosił nasz czytelnik z Kielc, Wiesław B.

447-25

Dziś pytanie, jutro odpowiedź

Dobiegają końca prace nad przygotowaniem szczegółowych zasad przeprowadzenia tej skomplikowanej operacji. Projekt opracowany przez zespół do spraw prywatyzacji handlu i usług, pozytywnie przyjęty przez Zarząd Miasta Kielc, czeka jeszcze na opinię komisji Rady Miejskiej.

Przewiduje on wystawienie na przetarg wszystkich lokali handlowych i gastronomicznych położonych w budynkach stanowiących własność skarbu państwa, z wyjątkiem tych, których dotychczasowi użytkownicy dokonali na własny koszt adaptacji pomieszczeń do działalności handlowej. Wygra ten, kto da wyższą stawkę za metr kwadratowy. W przypadku sklepów spożywczych, mięsno-wędliniarskich, warzywniczych i rybnych projekt przewiduje zobowiązanie nowego właściciela do zachowania dotychczasowej branży. Nie przewiduje jednak żadnych preferencji dla załóg sklepowych.

Zainteresowani wypisadają powinni w najbliższym czasie uważnie śledzić prasę, bowiem — zgodnie z prawem — **na 7 dni przed przetargiem we wszystkich lokalnych gazetach oraz radiu podana zostanie informacja o jego terminie i zasadach. Będzie też wykaz wszystkich placówek wystawionych na licytację.**

(mors)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Z kampanii prezydenckiej

Kielecka Delegatura Krajowego Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego komunikuje, że nie jest ugrupowaniem politycznym, a jej ludzi łączą raczej wspólne wartości kulturowe i cywilizacyjne. Komitet zostanie rozwiązany po wyborze prezydenta RP. Biuro kieleckiej delegatury mieści się przy ul. Równej 12 m. 2 w siedzibie Klubu Inteligencji Katolickiej i jest otwarte codziennie w godzinach 10 — 17.

W województwie kieleckim powstały już kolejne delegatury Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego m.in. w Końskich, Busku Zdroju, Starachowicach i Ostrowcu Świętokrzyskim. Koło Socjaldemokracji RP w Wiślicy postanowiło się rozwiązać, by nie poprzeć kandydatury Włodzimierza Cimoszewicza, lecz udzielić poparcia w wyborach prezydenckich Tadeuszowi Mazowieckiemu. Oświadczenie w tej sprawie nadesłał do kieleckiej delegatury przewodniczący Koła SdRP z Wiślicy, Włodzimierz Jaworski.

Ponieważ Tadeusz Mazowiecki jest już oficjalnym, zarejestrowanym kandydatem, kielecka delegatura może przyjmować dary pieniężne na swój rachunek: BS O. Kielce nr 926255-239921-132-4. Osoby cywilne i prawne mają prawo odliczyć kwotę darowizny od podatku dochodowego.

Delegatura Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego w Ostrowcu Świętokrzyskim wydała oświadczenie, w którym czytamy m.in.: „Najbliższą naszym pragnieniom i wyobrażeniom jest wizja Polski — państwa praworządnego i sprawiedliwego, zapewniającego wszystkim jego obywatelom godne i bezpieczne życie — którą z wielką konsekwencją, odpowiedzialnością i rozwagą urzeczywistnia program T. Mazowieckiego. Ponieważ dotychczasowa działalność p. T. Mazowieckiego daje nam rękojmię, że «Polska będzie Polską», zdecydowaliśmy się udzielić mu poparcia w kandydowaniu na urząd prezydenta RP." Delegatura w Ostrowcu działa przy ul. Focha 132, tel. 515-74.

— ❖ —

Dzisiaj, 24 października o godz. 17 w kieleckim Domu Środowisk Twórczych odbędzie się spotkanie z członkami Forum Prawicy Demokratycznej — wojewodą **Józefem Pleskonką**, posłem **Michałem Chałoskim** oraz rzecznikiem krajowym FPD — **Kazimierzem Michałem Ujazdowskim**. Temat spotkania: **dlaczego prawica demokratyczna popiera Tadeusza Mazowieckiego.** Po dyskusji odbędzie się zebranie założycielskie kieleckiego Oddziału FPD. W spotkaniu mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani.

(tw)

Kilka cyfr

Wczoraj w „Telexpresie" premier Mazowiecki wracał z Poznania do Warszawy drugą klasą z miejscówką, w wagonie „Warsu" zjadł flaczki z bułką, popił herbatą i zapłacił 6100 zł. „Telexpress" podał też wyniki sondażu głównych prezydentów do Belwederu: 40 proc. Polaków sądzi, że wybory wygra Wałęsa, a 25 proc. że Mazowiecki. Ale 40 proc. uważa, że Mazowieckiemu byłby lepszym prezydentem, zaś 25 proc. — Wałęsa. Około 54 proc. odpowiedziało, że „najprawdopodobniej weźmie udział w wyborach". W tym politycznym totku, żeby cyfry nie zanudziły, okrasza się je hasłami: o wartościach chrześcijańskich, sprawiedliwości, gospodarce rynkowej, drodze do Europy, demokracji.

Życie codzienne jest faktem. Demokracja jest normą — tym co być powinno. Kiedy rozwiązują się coraz bardziej nożyce między faktami a normami, pojawia się wówczas tęsknota za „silnym pragmatykiem", który zrobi porządek. Demokracja odkłada się na potem, gdy będą „lepsze warunki".

Ota logika życia społecznego.

BOGUSŁAW MORAWSKI

W największym skrócie

● Po masowych protestach studenckich komunistyczny premier Ukrainy, Witalij Masol, złożył we wtorek rezygnację z zajmowanego stanowiska. Rada Najwyższa Ukrainy 254 głosami za i 83 przeciwko przyjęła rezygnację. Po raz pierwszy prezesa publiczna dopowiedziała do ustąpienia przywódcy zajmującego tak wysokie stanowisko we władzach republiki radzieckiej.

Ukraińscy parlamentarzyści postanowili spełnić większość postulatów studentów, w tym żądania większej niezależności Ukrainy od Moskwy. W ciągu najbliższego tygodnia mają być przedstawieni nowi kandydaci na stanowisko premiera.

● Sekretarz obrony USA oświadczył w Stany Zjednoczone zgrupowały w rejonie Zatoki Perskiej już 210 tysięcy żołnierzy wojsk lądowych i marynarki wojennej. Poinformował, że w najbliższych dniach przedyskutuje z szefem kolegium sztabów amerykańskich sił zbrojnych sprawę wstrzymania ekspedycji dalszych jednostek amerykańskich do tego regionu.

● Zgodnie z życzeniem papieża, nie było 22 bm. w Watykanie uroczystości z okazji 12 rocznicy rozpoczęcia pontyfikatu przez Jana Pawła II. Jedynie poniedziałkowe posiedzenie plenarne trwającego w Rzymie synodu biskupów rozpoczęło się specjalną modlitwą w intencji papieża.

● W trakcie operacji przeprowadzonej we wtorek w rejonie Medellin przez policję kolumbijską zginął dowódca wojskowy kartelu narkotykowego z Medellin — Luis Gaviria Gomez, znany pod przydomkiem „Abraham". Gaviria Gomez był kuzynem szefa kokainowego kartelu — Pablo Escobera Gaviria i w hierarchii narkotykowych baronów zajmował najprawdopodobniej drugą pozycję.

● Dwie Izraelki zostały zranione nożem przez palestyńskiego mężczyznę. Incydent wydarzył się w Aszkelon, na południe od Tel Awiwu. Agencje piszą już o „nożowej wojnie" w Izraelu. W minionych 48 godzinach Palestyńczycy zaatakowali, używając siekier, bagnetów i noży, 12 Izraelczyków, z których trzech zmarło. Ta nowa „wojna" wybuchła dwa tygodnie po masakrze na wzgórzu świątynnym w Jerozolimie — żołnierze izraelscy zabili wówczas 21 Palestyńczyków, a 150 rannych.

● Agencje zachodnie, powołując się na źródła dyplomatyczne w stolicy Węgier i Bułgarii, a także na wschodnioeuropejskich dyplomatów w Wiedniu podały, że planowany na 3—4 listopada szczyt Układu Warszawskiego został odroczony na prośbę Moskwy.

PAŹDZIERNIK MIESIĄCEM OSZCZĘDNOŚCI

KORZYSTNIEJSZE LOKATY NA KRÓTKIE TERMINY

Wiele osób, dysponując znacznymi środkami pieniężnymi, nie chce lub nie może lokować ich na dłuższy okres. PKO wyszła naprzeciw tej tendencji i oferuje możliwość bardziej korzystnego lokowania pieniędzy na wkłady krótkoterminowe: 3- i 6-miesięczne.

Od września br. PKO podwyższyła stopy oprocentowania wkładów krótkoterminowych:

— 3-miesięcznych z 24 proc. na 27 proc. w stosunku rocznym

— 6-miesięcznych z 27 proc. na 30 proc. w stosunku rocznym

Ponadto od 1 września, PKO przyjmuje wpłaty na 6-miesięczne książeczki oszczędnościowe o dodatkowo podwyższonym oprocentowaniu, tj. 32 proc. w stosunku rocznym.

Warunkiem założenia takiej książeczki jest wpłacenie 10 mln zł lub wielokrotności tej sumy. Przy kwartalnej kapitalizacji odsetek, jaką obecnie stosuje PKO, każde wpłacone 10 mln zł może dać po 6 miesiącach milion sześćset sześćdziesiąt cztery tysiące odsetek.

PKO zapewnia, że w przypadku konieczności zmian oprocentowania wkładów oszczędnościowych, lokaty na „książeczkach 10 mln" zawsze będą miały oprocentowanie o 1/15 wyższe od ogólnie obowiązującego dla lokat 6-miesięcznych.

Po ostatnich podwyżkach oprocentowanie wkładów krótkoterminowych jest niewiele niższe od oprocentowania wkładów na dłuższe okresy.

2495-k

Wybory w Szydłowcu

Wojewódzki komisarz wyborczy w Radomiu, Czesław Walczyk podał do wiadomości publicznej ponownych wyborów do Rady Gminy i Miasta w Szydłowcu w Okręgu Wyborczym nr 4.

Nowe postępowanie wyborcze polegające na ponownym obliczeniu wyników głosowania i wyników wyborów odbędzie się 27 maja br. przeprowadzono w Okręgu Wyborczym nr 4 w Szydłowcu 19 października br. Poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów: Tadeusz Grochowski — 1 [illegible], Kazimierz Kurzępa — 82, Marian Lisak — 33, i Bogumiła Młodwiska — 8. Najwięcej ważnych oddanych głosów uzyskał Włodzimierz Kurzępa i tym samym został radnym. (bk)

Z regionu

Wczoraj w Kielcach, odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa Gospodarczego Sejmiku Samorządowego woj. kieleckiego. Omawiano aktualny stan i perspektywy rozwojowe usług pocztowo-telekomunikacyjnych. Komisja odniosła się również do rozpoczynania wojewody w sprawie zapewnienia nieprzerwanej komunikacji drogowej w okresie nadchodzącej zimy. Obradom przewodniczył **Mirosław Seta.**

(cug)

22.X w Kielcach odbyło się i Świętokrzyskie Seminarium Inżynierii Ochrony Środowiska, zorganizowane przez Izbę techniki Świętokrzyska oraz Oddział Kielecki Polskiego Związku Inżynierów i Techników Sanitarnych.

— Jednym z głównych celów tej imprezy jest integracja środowiska naukowego i studentów, inżynierów sanitarnych z biur projektów oraz innych osób wokół rejonalnego i efektywnego ekonomicznie inżynierskiego kształtowania ochrony środowiska — mówił doc. dr hab. inż. **Andrzej Kulikowski z PS.**

W trakcie seminarium zaprezentowano 7 referatów dotyczących m.in. oczyszczania ścieków, wymiany przewodów wodociągowych, możliwość wykorzystania energii słonecznej dla budownictwa mieszkaniowego. W seminarium uczestniczyli przedstawiciele PS, Urzędu Wojewódzkiego, biur projektowych i przedsiębiorstw wodociągów i kanalizacji.

(cug)

22.X odbyło się spotkanie przewodniczących kół Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych z terenu województwa kieleckiego. Poruszone zostało m.in. stanowisko nowego systemu opieki społecznej nad kombatantami. Uczestniczący w zebraniu **Antoni Sieznik,** dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Opieki Społecznej stwierdzili, że nowy system, wprowadzany eksperymentalnie w 6 województwach od 1 października br., ma na celu skuteczniejsze w terenowych (gminnych i miejskich) ośrodkach opieki społecznej zapewnienie dotąd wysiłków związanych z niezienieniem pomocy ludziom, którzy tej potrzebują. Nie oznacza to, że działające do tej pory kombatanckie komisje socjalne okażą się niepotrzebne. Ich opinie będą niezbędne przy podejmowaniu decyzji o przyznawaniu zapomóg, rent wyjątkowych, czy też kierowaniu samotnych i chorych kombatantów do domów opieki społecznej.

Podczas spotkania omówiono także sprawy związane z udziałem kombatantów w kampanii prezydenckiej. **Uczestnicy zgromadzenia zaapelowali do wszystkich weteranów o czynny udział w wyborach na urząd prezydenta.**

(j.w.)

W Radomiu gości **Krzysztof Prokop,** sekretarz Stowarzyszenia Polsko-Włoskiego „Polska 90" oraz przedstawiciele O.A.M. — włoskiej spółki z Rawenny, specjalizującej się w opracowaniach na rzecz ochrony środowiska. W trakcie rozmów z wojewodą radomskim, **Janem Rejczakiem,** dyrektor generalny spółki, **dr Carlo Naldoni** zobowiązał się pomóc radomskim specjalistom z Wydziału Ochrony Środowiska WW w opracowaniu programu ochrony wód. Mając taki program woj. radomskie może się ubiegać o pomoc w rozwiązywaniu wielkiej skali spraw z dziedziny ochrony środowiska w ramach programu „PAK" Wspólnego Rynku. W ramach Wspólnoty Europejskiej. Natomiast wicewojewoda **Zdzisław Kiesiekowski** przyjął specjalistów ochrony środowiska z Japonii, którzy interesują się odzaraniem pyłów w Elektrowni „Kozienice".

(bk)

23 października br. wojewoda kielecki **Józef Pleskonka** spotkał się z wojewodą radomskim **Janem Rejczakiem.**

Rozmawiano o problemach ekonomiczno-społecznych wspólnych dla dwu województw, stanie bezpieczeństwa i formach zapobiegania przestępczości.

W godzinach popołudniowych wojewoda radomski przebywał w Rozgłośni Polskiego Radia w Kielcach.

Twój horoskop

Kto się urodził 24 października jest mocną indywidualnością, nie cofa się przed walką, toruje sobie drogę przez życie przy pomocy siły. Zachowaniem przysporzą sobie wrogów. Zdrowo dobrego, choć łatwo o infekcje.

(Wg J. Starzy-Dzierżbickiego)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Do wyboru, do koloru

Na bramie Uniwersytetu Warszawskiego — plakat: „Lech Wałęsa prezydentem". A pod tym napisem trzy litery: MKW. Przed wejściem do Audytorium Maximum — walka wyborcza na plakaty. „Dlaczego Mazowiecki? — spotkanie ze Zbigniewem Bujakiem...". „Mazowiecki prezydentem. Możesz zrobić coś więcej niż tylko głosować tak. Możesz razem z nami, przeprowadzić jego kampanię. Czekamy na ciebie pod telefonem 29-83-97". „Uwaga! popierasz Lecha Wałęsę? Pomóż przy jego kampanii wyborczej. Młodzieżowy Komitet Wyborczy w Warszawie. UW, mały dziedziniec".

Michał Boni, przewodniczący „Solidarności" Regionu Mazowsze, mówi: „W naszym regionie zbieramy podpisy dla obu kandydatów, z wyraźne życzenie członków związku".

Może przyznać, że podobna mi się także stanowisko. Stać i na uniwersytecie są różne młodzieżowe komitety wyborcze. Jedne popierają Lecha, drugie — Tadeusza.

Na spotkanie ze Zbigniewem Bujakiem, wspomagającym siłą głosu i argumentów premiera ministra Jacka Kuronia, przybyły tłumy młodzieży i trochę osób z przedwojennymi stażami — Młodzi nie mieścili się w ławach, siedzieli na podłodze, stali i pod ścianami na korytarzu.

Zbigniew Bujak nie tyle mówił „Dlaczego Mazowiecki", ile reklamował program ROAD: „Chcemy być tym ugrupowaniem politycznym, którego program doprowadzi Polskę do Europy". Chodzi o to, aby Polskę przystosować do europejskich standardów. A więc — robotnikom stworzyć takie miejsca pracy, gdzie produkuje się towary wysokiej jakości, znajdujące zbyt nie w Trzecim świecie, ale — na świecie, a więc stosowania do europejskich standardów wymaga rolnictwo, sauna, oświata i kultura. Ale — tu Zbigniew Bujak zawrócił się do sali — potrzebujemy do tego ludzi, którzy będą chcieli ten program wziąć w swoje ręce.

Już myślałam, że przyszłam nie na mityng przedwyborczy, ale na... rekrutację nowych członków ROAD. W tym jednak momencie Zbigniew Bujak przeszedł do rzeczy: „Ważne jest kto stanie na czele kraju. Polityka Polski powinna być otwarta, tolerancyjna, a politycy uznani, szanowani, kompetentni, odlezdzili. Mateusz z ROAD wysuwamy kandydaturę Tadeusza Mazowieckiego. Odpowiada wszystkim kryteriom". Jacek Kuron zaczął potrącać od banału. „Ludzie do życia potrzebują wolności i bezpieczeństwa — powiedział. — Komuna zapewniała jakie takie bezpieczeństwo, ale bez wolności. Teraz mamy wolność, ale bez poczucia bezpieczeństwa". Człowiek nie wie, czy tu, gdzie dziś pracuje, będzie pracował jutro, nie wie jak ma żyć, jaka droga da mieszkania. Zaczynamy się bać o trwałość granic. Polskie społeczeństwo przespała lekcję. I niektórzy ludzie chcieliby ulec przed wolnością, żeby przywrócić tylko poczucie bezpieczeństwa. Stąd wiara niektórych, że poczucie bezpieczeństwa może dać silny człowiek.

Wszyscy niezadowoleni z rządu chcą głosować na Wałęsę. Wałęsa wygra i... będzie musiał realizować tę samą trudną, niepopularną politykę gospodarczą. Czy będzie miał za co wykupić rozdawane podczas swojej kampanii czeki? Już teraz przez Polskę przetacza się fala rozczarań, jako element kampanii wyborczej.

W trakcie spotkania przypomniano historyjkę o łościu, który dźgnął zięcia nożem w sprawie o prezydenta. „Nie trzeba się nienawidzić" przestrzegał Kuron. Wiadomo, że jeden wygra. I to on będzie prezydentem całego narodu.

Uczestnicy spotkania dzielili się refleksjami. Młodzi krytykowali sposób prowadzenia kampanii prezydenckiej przez ludzi Mazowieckiego. „Dlaczego spotykacie się ze swoimi sojusznikami na wychodzie na ulice, nie organizujecie wieców? Dlaczego o Lechu słyszymy codziennie, że powiedział to i tamto, a o Mazowieckim ani słychu".

W ten dyskurs zwolenników Tadeusza Mazowieckiego w jewnym momencie wlączył się głos robotnika z Zakładów Ceramiki Radlowej: „Bylbym ratujn, gdybym mógł głosować na Lecha, aczkolwiek chętnie bym się zapisał do ROAD. I oświadczam, że nie mam zamiaru się rozwodzić, bo żona będzie głosować na Tadeusza Mazowieckiego".

Takie dylematy stoją przed Polakami. Trzeba dokonać wyboru. Przypomniały mi się słowa starej modlitwy: Boże, daj mi siłę, bym potrafił odróżnić jedno od drugiego...

RYSZARDA KAZIMIERSKA

Jest dobrze, będzie gorzej

Pod względem spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego Ostrowiec jest wyjątkowem nie tylko w województwie, ale kraju. Systematycznie od 1980 r. programy budowy mieszkań rosną tu, wbrew kryzysowi. W ciągu 9 miesięcy br. przekazano 15 domów o 434 lokalach, w tym 354 „M" na Stawkach i Rosochach i 80 „M" w osiedlu Patronackim. I stanowi to więcej niż jedną trzecią mieszkań wzniesionych na całej Kielecczyźnie. Do końca roku gotowe będą jeszcze trzy bloki na Rosochach, z czego dwa w południowej i plan zostanie przekroczony o 60 lokali.

Gdzie tkwi przyczyna tego sukcesu? Jak to się dzieje, że podczas gdy inne spółdzielnie w Polsce zwijają budownictwo mieszkaniowe z braku kredytów bankowych, zaś przedsiębiorstwa budowlane zwalniają ludzi z braku przebotu, w Ostrowcu jest tak dobrze?

— Decydujące znaczenie miał fakt, że ten rok rozpoczynaliśmy z szeroko rozwiniętym frontem inwestycyjnym, przygotowanym w 1990 r. — powiedział prezes SM „Krzemionki", **Bronisław Haładyna.** — Banki nie mogły więc odmówić nam kredytowania inwestycji rozpoczętych i to nie ale birzymoliśmy pieniądze z PKO. Dodam tu, że budujemy tanio w porównaniu z innymi spółdzielniami, bo nie prokurator dał im na dyskotekę przepustki... Czekają odentanga na przybycie policji. — No, gdzie ta policja?! witają gimnazy. Tu dopiero widać efekty ostatnich zmian. Nie ma obciachu, nie ma respektu dla glin. Jest demokracja, nie? Wszyscy są mocni. Zwłaszcza, gdy patrzą dziewczyny. Mocni i beskami. Policja boi się bić — wiedzą o tym. Teraz są inne czasy, teraz glinarze trzęsą portami. Jestem lekarzem.

— No, weź mnie udorz — proś o prowokująco herbski Batman, czy raczej Joker... — No, dej mi łotka przez plecy" — naciera na Ryszarda w akompaniamencie rachoku kompli, który zacieśniają krąg. — No! — ściąga dżinsową kurtkę, a potem podkoszulek i odsłania gołe plecy. Wiedzą, że policjanci mogą im naskoczyć. Nikt im nie ruszy. Rzucili gaz i co? I gówno!

I policjantów ruszyło.

Jeden, drugi, trzeci herbski wirocha ładuje z rękami na dachu samochodu. Jak w prawdziwym, amerykańskim filmie.

— Zostaw mnie! Zostaw! — rzuca się cuchnący wódą i potem „prawdziwy man". Dostaje gumę.

— Wiesz za co dostałeś?

— Nie!

Lu gumą

— Wiesz za co?

— Nie!

Świst.

— Wiesz?

— Nie.

Łomot.

— Wiesz już?!

— Wiem...

Jak łatwo złamać człowieka...

Tym razem paru zdobywców świata i dyskotek kończy wesoły ubaw w komisariacie na Wąsowej. Jutro może będą pewnie wolni i będą im wszystko wolno. I tak to wygląda zabawa w policjantów i złodziei.

LESZEK KUMAŃSKI

(Dokończenie w numerze jutrzejszym)

Nocny patrol

Trzymam w dłoniach pistolet maszynowy „RAK". Ta mały, no mniej więcej taki jakim grają z jednej roki Chuck Norris do dwójji gangsterów i wychodzi z tego obronną ręką. Pod koniec filmu dwójja gangsterów leży na ekranie skosząna niczym przez kombajn „bizon", a Chuck Norris znika w oparach mgły.....

Gdybyśmy grali w filmie, powinien on nosić tytuł: „Odszczurzanie". Mgła już mamy, trzeba spróbujmy napisać ten scenariusz: jest późny, mglisty wieczór z 18 na 19 października 1990 roku w mieście Kielce. Kamera pokazuje z trzeba. Oświetlone prowisko. Ulicami cicho i powoli sunie jakiś „ford mustang", czy inna porządna gablota z żującymi gumę, pozornie znudzonymi facetami, którzy — nagle się okazuje są superglinami o superrefleksie w supermaszynie, szerfami z gwiazdą na sercu i gwiazdą pomyślności na niebie (przebitka kamery na niebo i łzbiór pikuje na łeb spadająca właśnie gwiazda...).

Wróć. Jeszcze raz!

Późny, chłodny wieczór. Mgła. Postoszejemy ulicami jedziemy policyjny „fiat combi" na cywilnych rejestracjach. W środku dwóch glinierzy: kierujący gablota Jarek, obok mego szef brygady dla zadań specjalnych, z pewnych względów ukryjmy jego prawdziwe imię powiedzmy więc, że ma na imię Ryszard, z tyłu ja, tropiący pies wierszówki, który postanowił poszukać w wszimny wieczór gorącego tematu... Gobłoto combi z mustangiem ma tyle wspólnego co ja z Chuckiem Norrisem — łemu, jaki kuel — nazrakam na dzień dobry. — Zgrzyta, piszczy, zawa się wam rozlecić! — Zorat, to jest nowy samochód! — odpala Jarek — łolej nowy?! łolej nowy?! — No, po prawdzie... — mielnie mu trochę ruin. — Jak na policyjne możliwości — cud techniki!

Dobra, ważne, żeby ten „mustang" przypominający chabetę toczył się — myślę, przyznając się do RAKA — Mosz, przymierz się do polki — Ryszard podaje mi „blondynę" wyjątkowo smukłą — 75 cm długości — objaśnia. — Dostaliśmy w spadku po ZOMO. Kiedyś były przedłużonym ramieniem dyktatury, dziś demokracji... — A propos polki, słyszałem, że jeden rodzaj, jakiś palant... — zaczynam, ale przerywa mi oficer dyżurny nadający przez radiostację. Z chrzestu dobiega informacja, że na Sikorskiego obrabiają mieszkanie posługujące się zagranicznym wozem Janek podrywa chabetę, z poślizgiem wpada w zakręt, ja — zaskoczony — robię piruety z tyłu „RAK" mnie walę w czoło, pałka w plery, długopis wydłgał oko. Cholera. Rambo z przaceny... — myślę wściekły, te dałem się zaskoczyć. Po pięciu minutach jesteśmy na Sikorskiego. My i 5 innych samochodów policyjnych na cywilnych rejestracjach. Wałą! Alarm fałszywy.

Jest 21.50. Dzisiejszej nocy jeździ po mieście 15 łajniaczków, 2 stoją na zasadzkach Rozjeżdżamy się. Nasz „fiat" z szefem ma za zadanie sprawdzić prawność akcji innych wozów, oraz tych, którzy „polują" dziś na piechotę...

Idź w cholerę z tym RAKiem — mówię do Ryszarda i oddaję mu pistolet. Wykarczy mi łstarka...

Jedziemy w stronę bazy. Bezza to w złodziejskim slangu dworzec... Najsłynniejsze, złodziejskie dworce to Centralny w Warszawie i dworzec w Gdańsku. W Gdańsku największa hossa dla złodzieja była, gdy przypłynął „Batory". To były żniwa! Tyle bagaży ze złotem, a toczej zielonymi, tyle frajerów radzieja kielecczy jeżdżą krość do Monachium, Hamburga, Pragi, Brna, Wiednia, Budapesztu, na i do Berlina. Z tym, że Berlin opanowany jest głównie przez gangi z Białegostoku, Olsztyna i Elbląga „gołące" auta radarów przyjeżdżających z portfelami „saloty" na zakupy do „Aldiego". Tak więc berza w Kielcach jest dziś dość spokojna, zresztą dobrze na wszelki wypadek strzeżona...

22.15. Podjeżdżamy do nocnego sklepu przy ulicy Warszawskiej (Rewolucji Październikowej). Pusto, bo sklep jeszcze nie sprzedaje gorzały. Kupujemy colę, 5 flaszek! Szarpnąłem się i stawiam. Karolczakowa zwróci...

Wychodzimy ze sklepu. Obok, na przystanku sześciu gówniarzy podbija świat! Piją, szczają, tłuką butelki, zaczepiają czekające na autobus 3 kobiety. Nie wiem skąd nadchodzi do nas dwóch łajniaków, obok podejżdła „mustang"... — Idziemy! — mówi spokojnie Ryszard. Policjanci biorą pod pachy „błondynki" i ruszają na przystanek. Następuje krótka spięcie. I czuję, że w gardle drapie mnie jagbym sztachnął się colą pacrką „extra mocnych". Gaz! Szlag by to trafił, stanąłem pod wiatr... Gówniarze gdzieś po 18, 19 lat. Wyrobione dryblasy, którym po wódzie nie oprze się nikt, ani kobieta ani płoć oni zdrowy rozsądek, oni Saddam Husajn z milionową armią. Są herdzi. Fija, bo łubu... Odprowadzają koleżkę do woja to co, zabawić się nie wolno?! „Blondynka" jest jednak zdecydowanie innego zdania i po krótkiej „pomiemicy" chłopcy przyznają, że się mylili. Ten, który szczał przed chwilą na chodnik prosi, żeby go nie zamykać, on wie, że trzeba być kulturalnym, on poszrzala, bo pracuje w administracji... Trzeźwieją, gdy dochodzi do zabrania dowodów i perspektywy wycieczki na komendę. W rzeczywistości na trzeźwo są zapewne spokojnymi, normalnymi chłopakami jakich tysiące. W grupie, pa paru „pershingach" są jednak jak bombą zegarowa. Teraz ta bomba przestała cykać i zaczęła chlbać, prosząc o litość i zwrot dowodów. Obiecują, że pójdą grzecznziutko do domu.

Dostają na drogę po krzyżu... I jeszcze dziękują.

Jak mało potrzeba człowiekowi do szczęścia...

Jedziemy dalej.

— Gdzie ty uczyłeś się jeździć? — pytam Jarka. — A, różnie... 11 lat jeżdżę, było parę okazji. — Ale gdzie?! — naciskam go jak jakiś os śledczy. — W szkole SB. — Co?! — zdziwiony i triumfuję niczym Porfiry Pietrowicz ze „Zbrodni i kary". — I zwerytikowali cię?! — Mój wydział nie podlegał weryfikacji — roszczarowiał mnie odpowiadrią.

Przerywam śledztwo, bo nadają, że na Wzgórzu Zamkowym kłoś strzelał, a w KZWM na dyskotece jest zadyma. Bliżej mamy do KZWM. Janek zrywa swoją szkapę, ale jestem już przygotowany... Po trzech minutach podjeżdżamy pod salę.

W holu małe zamieszanie. Rej wodzą złodzieje z Herbów. Ci, którzy wieczorem stoczyli regularną bitwę z turystami, a potem z policją w „Raju". Widoczkowi prokurator dał im na dyskotekę przepustki... Czekają odentanga na przybycie policji. — No, gdzie ta policja?! witają glinierzy. Tu dopiero widać efekty ostatnich zmian. Nie ma obciachu, nie ma respektu dla glin. Jest demokracja, nie? Wszyscy są mocni. Zwłaszcza, gdy patrzą dziewczyny. Mocni i beskami. Policja boi się bić — wiedzą o tym. Teraz są inne czasy, teraz glinarze trzęsą portami. Jestem lekarzem.

— No, weź mnie udorz — proś o prowokująco herbski Batman, czy raczej Joker... — No, dej mi łotka przez plecy" — naciera na Ryszarda w akompaniamencie rachoku kompli, którzy zacieśniają krąg. — No! — ściąga dżinsową kurtkę, a potem podkoszulek i odsłania gołe plecy. Wiedzą, że policjanci mogą im naskoczyć. Nikt im nie ruszy. Rzucili gaz i co? I gówno!

I policjantów ruszyło.

Jeden, drugi, trzeci herbski wirocha ładuje z rękami na dachu samochodu. Jak w prawdziwym, amerykańskim filmie.

— Zostaw mnie! Zostaw! — rzuca się cuchnący wódą i potem „prawdziwy man". Dostaje gumę.

— Wiesz za co dostałeś?

— Nie!

Lu gumą

— Wiesz za co?

— Nie!

Świst.

— Wiesz?

— Nie.

Łomot.

— Wiesz już?!

— Wiem...

Jak łatwo złamać człowieka...

Tym razem paru zdobywców świata i dyskotek kończy wesoły ubaw w komisariacie na Wąsowej. Jutro może będą pewnie wolni i będą im wszystko wolno. I tak to wygląda zabawa w policjantów i złodziei.

LESZEK KUMAŃSKI

(Dokończenie w numerze jutrzejszym)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Na marginesie

Magia. Biała i czarna. Amulety i talismany, misteria i rytuały. Czarownice i zaklinacze, uroki i czary, krwawe ofiary i czarne msze, duchy, diabły i opętani. Narkotyki i nieznane używki.

Magia. Czym jest? Wiarą w siły nadprzyrodzone. To pewne. Ale równocześnie wiarą w sukces.

M. Mauss i H. Hubert nazywają ją także skarbnicą idei dla nauki. No cóż, czarownicy byli prawdopodobnie pierwszymi trucicielami, ale i lekarzami.

Najistotniejsze, co towarzyszy magii to jednak przekonanie o nieograniczonych możliwościach człowieka i uzyskanie z tych możliwości natychmiastowych efektów, osiągnięcie upragnionego celu. Dzięki magicznym zabiegom.

Ucieczka w magię

Czyżby tylko stąd wynikało zjawisko nasilania się magii we współczesnym świecie? Niekoniecznie. Znakomity etnolog polski, Malinowski, twierdził, że magia jest rytualizacją optymizmu, czynnikiem wiary w zwycięstwo nadziei nad lękiem. W magii więc ludzie szukają środków przeciw swoim niepowodzeniom osobistym i egzystencjalnym zagrożeniom.

„Zwrot ku magii — pisze Anna Mrozek-Dumanowska w swojej świeżo wydanej książce pt. „wiek w labiryncie magii (Warszawa 1980, Wiedza Powszechna) — jest także pojmowany jako reakcja na poczucie bezsilności współczesnego człowieka wobec wszechpotężnej techniki".

Dodajmy — nie tylko wobec techniki, bo to także próba „poszukiwania rozwiązań w sferze irracjonalnej wobec niemożności lub nieskuteczności działania realnego, racjonalnego". Nie tylko więc ucieczka od rzeczywistości, ale również magiczne naprawianie świata — jak to określa autorka. W pewnym sensie konieczność odtworzenia duchowych i emocjonalnych potrzeb człowieka, pomijanych w programach rozwojowych współczesnej cywilizacji.

To na Zachodzie. Ale dlaczego także u nas? Magia, „odwieczny sprzymierzeniec herezji", puka przecież i do naszych drzwi.

NOSAL

Wódkę sprzedaje się w każdym osiedlu...
Fot. G. Romański

Ten przeklęty PARKOFF

„Afera alkoholowa", czyli popularna już „Schnapsgate", w niewielkim tylko stopniu zahaczyła o Radom. Na rynek naszego województwa przez zachodnią granicę trafił alkohol wartości blisko 11,5 mld złotych. Potentatem było Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, które zakupiło wódkę i spirytus wartości 6,1 mld zł. Niemniej otarły się o „Schnapsgate" i firmy nie mające nigdy z alkoholem nic wspólnego. I chociaż w porównaniu z „możnymi" ilość „trefnego" alkoholu była naprawdę niewielka, kilku szefów tych firm stanie niebawem przed sądem. Tak jak Piotr K., ówczesny dyrektor radomskiego WPHW.

6 czerwca 1980 r., przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego w Radomiu, **Franciszek S.**, zawiadomił policję, że w październiku 1989 r. do przedsiębiorstwa sprowadzono 19 tys. 176 sztuk butelek wódki „PARKOFF" z RFN i część zaczęto sprzedawać w zakładowym kiosku, chociaż WPHW nie miało zezwolenia z Wydziału Handlu na prowadzenie sprzedaży alkoholu. Przewodniczący udał się do magazynu przedsiębiorstwa, gdzie, jak stwierdził, była przechowywana sprowadzona wódka. Osobiście — zeznaczył — wódki tej nie kupował w kiosku. Niemniej kupowali inni. Franciszek S. słyszał też, że na kupno alkoholu przedsiębiorstwo zaciągnęło w banku kredyt którego odsetki przynosiły mu straty. Ponieważ sprzedaż alkoholu sprzeczna była z obowiązującymi przepisami, a działanie dyrektora nosi cechy niegospodarności, przewodniczący kieruje także sprawę do NIK.

16 czerwca br. do Komendy Rejonowej Policji w Radomiu za pośrednictwem Prokuratury Rejonowej wpłynął protokół zawiadomienia o przestępstwie. Przeprowadzone czynności potwierdziły fakty, w związku z czym sprawę skierowano do prokuratury. Zeznania zaczęli składać zgłaszający — 13 czerwca 1989 r. WPHW występowało do Wydziału Handlu UW o wyrażenie zgody na prowadzenie sprzedaży alkoholu w Domu Towarowym „Senior" — powiedziała **Marianna W.** zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych WPHW. — Otrzymaliśmy odpowiedź negatywną. W dniach 9 i 10, 19 i 30 października oraz 21 listopada 89 r., jak wynika z faktur, w kiosku zakładowym był jednak sprzedawany alkohol po 17 tys. 800 zł, wyłącznie dla pracowników. Nadmieniam — przypomniała Marianna W. — że w tym czasie brakowało na rynku alkoholu i pracownicy zwracali się do dyrektora o wyrażenie zgody na sprzedaż wódki w zakładowym kiosku. Wyraził zgodę i w kiosku sprzedano 444 butelki wódki „PARKOFF". Zdecydowaną większość zakupionego przez przedsiębiorstwo alkoholu sprzedaliśmy jednostkom upoważnionym do sprzedaży napojów alkoholowych. Łącznie kupiliśmy w RFN 19 tys. 176 butelek „PARKOFFU", a poza zakładem rozprowadzono go 18 tys. 728 butelek.

Podobne wyjaśnienia dali magazynier i sprzedawczyni kiosku.

Wycofując zeznanie złożył dyrektor WPHW, Piotr K. — Uwzględniając wysokie dochody, jakie przedsiębiorstwa handlowe uzyskiwały w roku 1989 ze sprzedaży alkoholu — przypomniał — w gronie kierownictwa WPHW podjęliśmy decyzję o uruchomieniu jednego lub dwóch punktów sprzedaży alkoholu importowanego. Wystąpiliśmy więc do Wydziału Handlu UM o wydanie zgody. Zakładaliśmy uruchomienie stoiska w DT „Senior". Miałem ustną obietnicę dyrektora Wydziału Handlu UW że WPHW uzyska taką zgodę. Przeprowadziliśmy więc wiele rozmów z dostawcami zagranicznymi na temat dostaw alkoholu. I w ramach tego została kupiona partia alkoholu prod. RFN, którą złożono w magazynach WPHW. Przedsiębiorstwo — podkreślił Piotr K. — nie pobrało na ten zakup żadnych dodatkowych kredytów bankowych — rozliczenie z dostawcą następowało w ratach.

— W trakcie składowania alkoholu — kontynuował Piotr K. — część pracowników wystąpiła z prośbą o umożliwienie zakupu niewielkich ilości alkoholu po cenach niższych od cen detalicznych, argumentowali, że w bardzo trudnej sytuacji rynkowej w roku 1989, przy załatwianiu różnych kontraktów towarowych, dokonywanych poza terenem przedsiębiorstwa, muszą mieć w reklamówce WPHW takie butelkę alkoholu, lub koniaku, ofiarowywanego jako gest przy zawarciu kontraktu handlowego. Ponieważ w roku 1989 był kłopot z nabyciem alkoholu, wyraziłem zgodę.

W sumie w kiosku rozprowadzone zostało 444 sztuki butelek „PARKOFFU". W międzyczasie otrzymaliśmy negatywną odpowiedź od Wydziału Handlu na nasze wystąpienie o uruchomienie punktów sprzedaży detalicznej alkoholu. W tej sytuacji resztę odsprzedaliśmy jednostkom uprawnionym do takiej sprzedaży tj. RSP w Goździe i GS w Cieplewie, PSS w Grójcu i PHS w Radomiu, naliczając tylko marżę hurtową. W uzupełnieniu dodał, że zarzuty formułowane przez Franciszka S., pod jego adresem są typowo złośliwe. Franciszek S. nie jest w pełni władzy umysłowych, co potwierdza wyrok Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z 24 lutego 1980 r., w którym w oparciu o opinię biegłych psychiatrów stwierdza się u Franciszka S. zespół uczojenowo-depresyjny.

W uzupełnieniu dziennikarskim przypomnieć trzeba, że to właśnie Franciszek S. przeprowadził latem br. w gmachu radomskiego UW strajk głodowy, domagając się usunięcia Piotra K. ze stanowiska dyrektora WPHW zarzucając mu oprócz „afery alkoholowej", także inne działania na szkodę przedsiębiorstwa. Załoga opowiedziała się jednak całkowicie za Piotrem K.

Prokurator rejonowy musiał trzymać się faktów. Oskarżył więc Piotra K. o przestępstwo z art. 44 Ustawy z 26.X.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w związku z art. 59 ks. tj. o to, że od 9.X.1989 r. do 21.XI 1989 r. w Radomiu, jako dyrektor WPHW, wprowadził do sprzedaży w kiosku zakładowym 444 butelki wódki „PARKOFF" nie posiadając czynnego zezwolenia na sprzedaż od odpowiednich władz.

Sprawę rozpoznaje Sąd Rejonowy w Radomiu.

BARBARA KOŚ

Far viaggio alla polacca

Na początku XVIII wieku mieliśmy w Polsce tak poważny zastój gospodarczy, że trudno było kupić nawet najpotrzebniejsze rzeczy, gdyż rodzima wytwórczość prawie przestała istnieć. W tym czasie niezasobny szlachcic, Jerzy Matuszewicz, wybrał się w podróż zagraniczną, jako przyboczny swego rówieśnika, Józefa Sapiehy. Za granicą nakupił za tani grosz rozmaitych towrów, pilnie poszukiwanych w kraju. Po powrocie sprzedał je z zyskiem 3 tysięcy talarów. Tym sposobem dalej gromadził fortunę, która pozwoliła jego synowi zostać kasztelanem, a wnukowi ministrem skarbu.

W pierwszej połowie XVIII wieku po całej Europie krążyło włoskie powiedzenie: „far viaggio alla polacca", co znaczyło: „podróżować na sposób polski". Skąd się wzięło? Odpowiedź znajdziemy w książce Pawła Jasienicy „Rzeczpospolita Obojga Narodów": „Wojażujący po zachodniej Europie Sarmaci z łapczywością dzikusów lub małych dzieci nabywali tamtejsze stroje galanterie, drobiazgi, to wszystko, czego w nadwiślańskich krajach nie było. Błyskotki stały się magnesem, kultura zwiedzanych krajów przestawała interesować naszych bywalców. Odwiedzający Francję anglik szedł oglądać zabytki, poznawał biblioteki albo manufaktury, tak zwanych przedmiotów codziennego użytku nie pod dostatkiem na swej wyspie. Z Polakami i Litwinami było całkiem inaczej. Przekupnie paryscy czy wenecey byli radzi, sława Obojga Narodów pomnażała się w sposób nader podejrzany".

Co się zmieniło w polskiej turystyce zagranicznej w ciągu tych prawie trzystu lat? I dlaczego się nie zmienia?

TADEUSZ WIĄCEK

Nie ma łuku w radomskim Muzeum Okręgowym.
Fot. A. Zuchowski

http://sbc.wbp.kielce.pl

Pod rozwagę władz oświatowych

Kolejny Dzień Nauczyciela, który jest już z rzędu innowacje w programie nauczania w ciągu mojej dwudziestoczteroletniej pracy nakłaniają mnie do refleksji na temat proponowanego kierunku zmian w szkolnictwie reformującym się całe lata.

Rozpoczynając nowy rok szkolny 1990—1991 minister Henryk Samsonowicz, na ile ogólnej euforii z prawdziwej wolności w Polsce, wypowiedział słowa, których sens przyjęto tak dla uzmysłowienia nauczycielom tego niebagatelnego, radosnego faktu, że mogą wreszcie pracować według własnego sumienia, swojej moralności. Z innych okazjonalnych wystąpień ministrzy szkolnictwa wyłowiłam wątek — szkoła powinna wspierać w procesie wychowawczym dom, rodzinę.

Wszystko pięknie, tylko skąd a priori postulowane założenie, że etyka każdego nauczyciela jest bez zarzutu oraz skąd wiara w pożądany kierunek wychowawczy każdego domu?

Zastrzeżeń w stosunku do nas, nauczycieli, jest wiele. My też potrafimy „dobijać ofiarę-kę" i wskazywać inne, tak zwane obiektywne przyczyny tego, że szkoła na ogół jest bardzo krytykowana przez rodziców i tych, którzy mają z nią kontakty. I na pewno nie wszystkie minusy są wynikiem niewolenia umysłów w minionym, totalitarnym systemie. Po prostu w zawodzie tym nie ma miejsca dla ludzi, którzy wybierają go z myślą o dwu miesiącach wakacji, kilku, niesłychanym wymiarze etatowym godzin, dla ludzi zakompleksionych, nieżyczliwych innym, nie odczuwających potrzeby stałego dokształcania się. A przecież nasz „stan" wchłonął różne jednostki! (...)

Jesteśmy ludźmi — jak wszyscy inni — z całym bałastem wad, bogactwem zalet i niepokojem jest czynienie z nas świętych, natomiast pożądane logiczne, rzeczowe traktowanie, zrozumienie naszych rozterek potrzeb, problemów. I do tego także niezbędna jest rzetelna, uczciwa ocena a wystawianie nie z góry, że każdy może się kierować własną moralnością. (...) Wiek testowy nie ma do tego, że władzom, rządom trzeba patrzeć na ręce, czemuż szczególi nauczycielom oceny? I tu rzecz niezmiernie istotna — jaki powinien być oceniający?

Moje dawne, sprzed wielu lat doświadczenia w tej materii nie były budujące. Wizytacja wyryła mi się w pamięci jako przykra formalność, niekiedy pozbawiona zwykłego, człowieczego taktu kontrola, wynoszącą tylko rozżalenie. Dzieliło się to w okresie, gdy metodyk-wizytator pojawiał się w szkole wyłącznie po to, by ex cathedra, na wszelki wypadek zgromić zupełnie szczerego znanego nauczyciela (co zapewne wynikało z założenia, że nie zaszkodzi nastraszyć go).

Sytuacja zmieniła się diametralnie, gdy rolę wizytatora polonistów zawodowych szkół prowadzących kierować zaczęła pełniła przejęła p. mgr Jadwiga Adamczak. Jej sposób pracy z nami może być przykładem rzetelnej, sensownej pomocy i takich właśnie wizytatorów życzyłabym koleżankom i kolegom.

Pani Adamczak wiedziała, że stać nas na wiele, a więc rzecz nie w tym, by klepać znane prawdy, lecz że potrzebne nam kontakty z wybitnymi polonistami, ludźmi większej erudycji filologicznej. Stąd przez siedem lat pracy na stanowisku wizytatora zabiegała z powodzeniem o to, byśmy głównie w Krakowie i Warszawie słuchali odczytów, i prelekcji wspaniałe światłych ludzi. Obejrzeliśmy w czasie tych siedmiu lat wiele interesujących spektakli, wystaw.

Ekscytującą przyjemnością były tak zwane lekcje koleżeńskie, przeprowadzane przez nas dla bardzo szerokiego audytorium, szczególnie potem dyskutowane, dostarczające cennych spostrzeżeń do dalszej pracy. Pani Adamczakowa potrafiła zmobilizować do wysiłku, rozwinąć, wytwarzać wiarę w siebie. (...)

Jestem przekonana, że taki model wizytatora, życzliwego człowieka, pracowitego, doskonałego organizatora, otwartego na świat i ludzi, umiejącego inspirować do pracy, jest nadal pożądany i tylko taki ma prawo oceniać innych.

Słowa te pisze w chwili, gdy pani mgr Jadwiga Adamczakowa odchodzi na emeryturę, zostawia nasz zespół samopas i choć pomimowiem, że to nieuchronna kolej rzeczy, żałujemy, iż nie będą już nam dane wspaniałe spektakle teatralne, obiadowe, wycieczki, wykłady naukowców o wysokim poziomie merytorycznym — wszystko to stanie się przeszłością.

Wrócić pragnę jeszcze do jednej, na początku wspomnianej przeze mnie sprawy współwyżej linii działania szkoły i domu. Pozostając z całym szacunkiem dla każdej rodziny, nie zawsze jednak mogę akceptować wybitnie ujemne, dom drogę, model wychowawczy. Przecież często młodzież z domu wynosi kompleksy, nerwice słabszych, obojętność wobec cierpiących, cwaniactwo, nakaz „nieuwychylania się" nieangażowania w

Uwagi szarej nauczycielki

Oceniający powinien znać swych podopiecznych na co dzień, w zwykłej harówce, umieć dostrzegać cechy pozytywne, podsycać zalążki dobrego przez stwarzanie odpowiedniego klimatu pracy, stawianie zadań do wykonania, przez ćwiczenie, wielopłaszczyznowe współdziałanie.

Pani Adamczak wiedziała, że stać nas na wiele, a więc rzecz nie w tym, by klepać znane prawdy, lecz że potrzebne nam kontakty z wybitnymi polonistami, ludźmi większej erudycji filologicznej. Stąd przez siedem lat pracy na stanowisku wizytatora zabiegała z powodzeniem o to, byśmy głównie w Krakowie i Warszawie słuchali odczytów, i prelekcji wspaniałe światłych ludzi. Obejrzeliśmy w czasie tych siedmiu lat wiele interesujących spektakli, wystaw.

Ekscytującą przyjemnością były tak zwane lekcje koleżeńskie, przeprowadzane przez nas dla bardzo szerokiego audytorium, szczególnie potem dyskutowane, dostarczające cennych spostrzeżeń do dalszej pracy. Pani Adamczakowa potrafiła zmobilizować do wysiłku, rozwinąć, wytwarzać wiarę w siebie. (...)

Tym, co gwiazdom wierzą

KOZIORÓŻEC (22.XII—20.I.)
Zacznij weszcie bardziej optymistycznie patrzeć na świat. W dalszym ciągu towarzyszyć ci będzie szczęście w sprawach osobistych, a w pracy wszystko powinno ci przedstawiać się nowe sukcesy. Nastawiać cię to optymistycznie do życia. Życzliwiej i po koleżeńsku odnosi się do współpracowników.

WODNIK (21.I.—18.II.)
W pracy dużo zajęć terminowych, poprzedzających realizację trudnego, ale niezmiernie ważnego zadania. Musisz liczyć się z dużymi, nie przewidzianymi wydatkami. Zadbaj bardziej o swe zdrowie, odwiedź koniecznie lekarza.

RYBY (19.II.—20.III.)
W perspektywie dobre, najbliższe dni. Będziesz mógł wykorzystać rozpierającą cię energię. Wykorzystując ten atut i chęć działania, wiele zyskasz w swej pracy zawodowej. W sprawach osobistych licz się bardziej ze zdaniem najbliższej ci osoby.

BARAN (21.III.—20.IV.)
Najbliższy okres to gorączkowa zmogania z czasem. Pobędziesz się wreszcie nękającego cię kłopotu rodzinnego. W sprawach zawodowych atmosfera nieco nerwowa, ale wszystko zakończy się pomyślnie. Uroczystość rodzinna spowoduje znaczny uszczerbek finansowy, ale nie żałuj tego wydatku.

BYK (21.IV.—20.V.)
W pracy musisz zwiększyć aktywność, by nie powstawały zaległości. Pomyślny okres dla realizacji własnych, długofalowych zamierzeń. W sprawach prywatnych zaskoczy cię pewna osoby, której zaufałeś.

BLIŹNIĘTA (21.V.—21.VI.)
Przygody, podróże, nowe znajomości i kontakty, to wszystko, co dotychczas absorbowało Twą uwagę — tak ciągnie powszechnie i nużyć. W tych dniach zaczniesz wreszcie doceniać spokój i radość życia rodzinnego. Dobre perspektywy zawodowe i finansowe.

RAK (22.VI.—22.VII.)
W pracy zawodowej nieco nerwowa atmosfera. Bezwzględnie musisz dotrzymać ustalonych terminów, by nie doszło do niepotrzebnych zgrzytów. W domu miła uroczystość, sympatyczne spotkanie w gronie wypróbowanych przyjaciół.

LEW (23.VII.—23.VIII.)
W nadchodzącym tygodniu wyjaśni się ważna dla ciebie sytuacja zawodowa. Powieją pomyślne wiatry, jeśli tylko opanujesz wybuchowy charakter. Zalecane — takt i dyplomacja, a nade wszystko uśmiech i życzliwość na co dzień.

PANNA (24.VIII.—23.IX.)
Nadchodzą dobre dni w życiu zawodowym i osobistym. Błyśnie więc energia i temperamentem. Spory w pracy wygasną i doczekasz się upragnionego uznania. W sferze uczuć interesujące i barwne przeżycia.

WAGA (24.IX.—23.X.)
W pracy otrzymasz teraz ciekawą propozycję. Zarysowuje się możliwość zmiany na pracę bardziej korzystną. W kłopotach domowych pomoże szczęśliwy przypadek. Będziesz miał okazję do wykazania się talentami towarzyskimi.

SKORPION (24.X.—22.XI.)
W pracy zawodowej wykazuj nieco więcej opozycji wobec, a wówczas wszystko przebiegać będzie nadal bez zakłóceń. Dla dobra swych najbliższych, skoncentruj się w najbliższym okresie na życiu rodzinnym i sprawach domowych.

STRZELEC (23.XI.—21.XII.)
Sprawy zawodowe zaczynają się komplikować. Twoje niezdecydowanie pozwoli na przejęcie rywali. Działaj odważniej i skuteczniej. W sprawach rodzinnych nastąpi ożywienie kontaktów. Wkrótce dużo uroczystość i wizyty.

Kiełbasa na gorąco

— Nic ma pan książeczki zdrowia, zezwolenia na działalność handlową, nie posiada odpowiedniego zapleczca, chleb wyłożył pan wprost w bagażniku „malucha". Zostanie pan ukarany za przewinienia mandatem karnym. Inspektorzy służb sanitarno-epidemiologicznych jest surowy.

— Trudno. Stało się, płacę, ile się należy — wzrusza ramionami przedsiębiorca, którego cały interes polega na przenoszeniu odciekazu. Ile jestem winny?

— Najwyższy mandat, jaki możemy wymierzyć. Płaci pan trzy tysiące złotych.

— Problem jest, niestety mawszczy się teraz szaszłykarz.

— Pozaklejcie pasowcie, opędzę jedną kiełbaskę za cztery, zapłacę. Nie mam drobnych, panowie. Albo dam mi od razu cały abonament. Tu jest stówka, proszę mi wydrzeć za wczyszczenie mandatów.

Brakujące głupie trzy tysiące pożycza będącemu akurat w taraputach sąsiad handlujący na kieleckim placu starzyzną. Porządek musi przecież być. Jak jest już wina i przekroczenie prawych norm, musi być i kara. Co z tego, że śmiesznie niska? Byle była sprawiedliwość, no nie?

Żywność, to jest dzisiaj najlepszy na miejskim targowisku biznes. Nie żaden tam import koreańskich elektronicznych, nie nagrania kaset wideo czy elementów jak mgła bluzeczki z ciepłych krajów. Ciuchem, choćby nie wiem jak piękny i szykowny, człowiek głodu nie zaspokoi. A jak się chce jeść, to idzie na przeciąg przepoić. Ostatnie złotówki głodny wykrobie z kieszeni i zapłaci. Za pokiereszowany kawałek kiełbasy z wieprzowiny, za boczek skwierczący na grillu, za karkówkę, schab, wołowe na zosół, za mięso na gulasz. Każdy, kto ma głowę na karku, dzisiaj inwestuje w żywność.

Świat, jak się wydaje, zupełnie zwariował. W ubiegłym roku o tej porze przed mięsnymi sklepami ustawiały się tasiemcowe kolejki po ochłany z uspołecznionego handlu. Dzisiaj mięso wylęgło na ulice, przede do wyglądzonych z miasta. To nieprawda, że tylko polscy turyści i soldaty zza tej bliskiej granicy są niezwyciężalni. Obydwie zmilitaryzowane formacje goni tylko dym idzie, pocciwa, swoiści, kiełcza babs z kieleina. Babcia, która wiedziona siódmym zmysłem wychodzi dzień w dzień na targowisko, odwija z brudnych szmat polet boczku, wyciąga zawinięte w gazety pęta kaszanki. Skuszony domowymi wyrobami kiełbasy, ryzykuje jeżeli nie rozśrzoj żołądka, to ciężka chorobę. A rozłożenie kramu. Trzech nie oheblowanych desek na dwóch krzesłach. Handel odbywa się na zaniedbanej placzatek, dobra się? To żądać, płacić, brać i gotować w garze. Trzeba nie lada odwagi, by kupić wołowe od człowieka brudnego jak tebloskie stworzenie, od kobiety przystrojonej dla niepoznaki w swoich, kiełcza babs z kieleina. Babcia, która wiedziona siódmym zmysłem wychodzi dzień w dzień na targowisko, odwija z brudnych szmat polet boczku, wyciąga zawinięte w gazety pęta kaszanki. Skuszony domowymi wyrobami kiełbasy, ryzykuje jeżeli nie rozśrzoj żołądka, to ciężka chorobę. A

babcia? Cóż babcia — zapłaci swój mandat, jeżeli da się przydybać na pokątnym handlu. Kieleckie Sanepid indagowana przez funkcjonariuszy zareaguje z nieudawanym oburzeniem: — Patrzajcie się pno. Jak się człowieka zepijają. Kupiłam, to mi chyba wolno się przyjrzeć, czy to jakie nie trefne — dodaje obrażona.

Świeżo mięso dowożą na kieleckiej targ chłopi, zwani dzisiaj modernistycznie rolnikami. Wystarczy wykupić kwit od dozorcy, by uzyskać zezwolenie na suwając równocześnie niedowiarkom wymiętę, wyciągniętę z kieszeni zakrwawionego chałatu, pozbawione pieczątek, ale za to przyozdrobione zamaszystym podpisem kwity. Przyciskający jednak przez kontrolerów z targowiska dobra zadowolnować klasyczny już gest tyczkarza. Zanim zrzuci z siebie ochronny fartuch i ciśnie z rozmachem furażerką, burknie z tłumioną złością:

— A dajcież mi wszyscy świętyj spokój. Przecież to wcale nie jest moje mięso, tylko kolegi. Ja jestem piekarz, a tu to tylko przyszedłem, żeby mu pomagać. Przecież to nie jest zabronione. No, nie?

— Czyściutkie jest jak łza — upiera się inkasująca za każdy kilogram tego mięsa primadonna pieniądze kolleta. — Jak się miało pobrudzić, albo zarazić, jak my tylko sza Dalszyze? Całutką drogę było przykryte takim białym prześcieradłem. Bieluśkim, bieluteńkim jak śnieg.

— My zawsze tak woziemy wieprzowinę do miasta i nigdy nikomu to nie przeszkadza — wtrąca ząsiad z pobliskiego kramu. — Taki jest to jest najlepsza metoda, żeby mięso miało przewiew. Jak tak się wozi, to się nie zaśnierdnie i nie zzieniejie tak szybko jak w pamstwowym.

— Zapłaćże im te trzy tysiące i niech sobie idą swoją drogą — przekonuje rzeczowo kąsiad, którym przydarzyła się nieszczęście i kontrola „Sanepidu" spadła na głowę. — Jak nie macie, to ja za was zaloję — rechocze.

W każdy wtorek i piątek na kieleckim placu targowym powiaują nie rzeźnicy i masarze. Przyjmujnej dwa razy w tygodniu na rzyzkaotów czeka na bazarach salmonella, wlośnica, zakażna żółtaczka, czerwonka. Jeszcze nie zanotowano zbiorowego zatrucia.

A może już w przyszłym tygodniu dojdzie do awantury drożnej nji nandal. Za te głupie, trzy polskie tysiąc...

RYSZARD BISKUP

http://sbc.wbp.kielce.pl

T & Co.® Ltd

KIELCE, ul. SŁOWACKIEGO 21, tel. 45-224, teleks 0612272

OFERUJE
NAJTAŃSZE
ZESTAWY SATELITARNE
„ALBA-500":
50 kanałów, stereo, zdalne sterowanie

DZIŚ TELEFON ✱ JUTRO MONTAŻ
RĘCZNA GWARANCJA
NAJTANIEJ KUPIŚZ u nas
KUCHNIE MIKROFALOWE
o poj. 20 litrów
z możliwością programowania,
CENĄ 2.200.000 zł.

Błyskawiczne przygotowanie gorących posiłków.
Pół roku gwarancji.

Wychodząc naprzeciw olbrzymiemu zapotrzebowaniu na nasze usługi w zakresie nauczania języków obcych najnowszymi metodami informuje, że

DYSPONUJE JESZCZE
NIEWIELKĄ lecz ograniczoną
LICZBĄ MIEJSC

W GRUPACH JĘZYKOWYCH:
♦ angielskiej ♦ francuskiej
♦ niemieckiej ♦ włoskiej.

ZADZWOŃ niezwłocznie
TEL. 45-224.

77519-g

EKSPRESOWE

SPRZEDAM C-360. Kamieniec 82, gm. Bodzentyn, tel. 115-097. 77456-g

SPRZEDAM „polonezа 2000" (1985) tanio. Kielce 66-19-26. 77452-g

SPRZEDAM „dację" nową. Kielce 296-79. 77447-g

SPRZEDAM kombajn (ścutownik), „wilk", sieczkarnię 500 kg/ha. Kielce, Hoża 77. 77446-g

SPRZEDAM „simsona", „polonezа" (1988), wideo „shivaki". Kielce, Hoża 6. 77501-g

SPRZEDAM owczarki podhalańskie — szczenięta. Kielce 272-79. 77496-g

SPRZEDAM „kamaza", spychacz DT-75, „stara 28". Kielce, Górników Staszicowskich 75. 77507-g

UŻYWANE otwe „grundig", lodówkę, kanapę, komplet felg pasażerskich („malucha"). Kielce 267-94. 77502-g

SPRZEDAM gotowe nagrobki z lastriką. Kielce, Wikaryjska 44 (Domaszewice). 77473-g

SPRZEDAM nowy wideodtwarzacz. Kielce 31-01-79. 77468-g

„POLONEZA" sprzedam. Kielce 31-49-66. 77479-g

„FIATA 126p" (1986 listopad), sprzedam. Kielce 31-95-97. 77474-g

SPRZEDAM działkę z rozpoczętą budową. Ostrowiec Św. 521-80 po 18. 77411-g

SPRZEDAM maszynę do czyszczenia „grubego". Kielce, Mahometańska 25. 77481-g

SPRZEDAM C-328, Mniów 108 k. Jędrzejowa. 77525-g

SPRZEDAM „ładę" (1982), wideo „aksi". Kielce 31-67-07. 77509-g

OPTYKA doświadczonego zatrudnię. Starachowice tel. 62-17 77511-g

SPRZEDAM pilnie „nexa", „polonezа 1,6" (1987). Kielce 523-72 po 48. 77506-g

SPRZEDAM M-2 własnościowe. Radom, Przesiek 6/12 po południu. 4975-g

SPRZEDAM „suka" białowa (1985). Kielce 549-55. 77443-g

SPRZEDAM nowego „wartburga", orzeczenie bezsolowa, radziecka. Kielce 31-14-12. 77391-g

ZAKŁP „Kalmarlec" poszukuje chętnego (dysponującego samochodem) do niekłopotliwego rozwożenia prasy na terenie Skarżyska w godz. 5—6.30 i 13.30 do 15 Kielce Piekoszkowa 12 (boksy 510), tel. 42-41, wewn. 242. 77503-g

SPRZEDAM „suka" (1980), „ronalda 12" (1973 lub zamienię na „126p". Kielce, 66-72-21. 77467-g

PRZYJMĘ pracowników do wyrobu pusiaków. Zakład Bełoniarski, Kaleta Krystyna, Masłów 1 240. 77528-g

SPRZEDAM „ładę 1500S" (81). Kielce 278-33. 77529-g

SPRZEDAM pilnie „ładę". Kielce 469-08. 77522-g

ZATRUDNIĘ od zaraz absolwentkę Liceum Ekonomicznego do księgowości. Kielce, 240-24 (7—15). 77524-g

„SKODĘ 120L" (1989) sprzedam Kielce 32-53-51. 77444-g

SPRZEDAM „FSO" (1987). Radom, 262-77. 4972-r

PAN wysoki po pięćdziesiątce, bardzo dobrze sytuowany, pozna młodą, ładną dziewczynę do życia we dwoje w Radomiu. Oferty ze zdjęciem 26-600 Radom 3, skrytka 299 (podać wiek wagę, włosy, oczy, wzrost). 4931-r

SPRZEDAŻ hurtowa znicy. Drzewica, Warszawska 10, tel. 161. 4967-r

SPRZEDAM „tarpana" diesla (1980). Przysucha, Hubala 31/28 tel. 32-46. 4971-r

SPRZEDAM „FSO 1500" (1986) skrzynia piąłka. Radom, 414-29. 4976-r

SPRZEDAM odtwarzacz japoński, przestrojony (nagrywa). Kielce 256-50. 77298-g

SPRZEDAM „fiata 125p" (82). Radom, 545-33. 4973-r

SPRZEDAM „fiata 126p FL" (1988), (nadwozie 1990). Radom, 228-32. 4966-r

PRZESTRAJANIE secam-pal. Kielce 222-42. 77471-g

CYKLINOWANIE podłóg Kielce 31-42-39. 77495-g

POSZUKUJĘ mieszkania. SPRZEDAM „fiata 125p" (1983). Kielce 31-27-97. 77490-g

SPRZEDAM ciągnik C-330, kopaczkę, Śniadka II 30 k. Bodzentyna. 77488-g

SPRZEDAM używane meble. Kielce 31-55-90. 77487-g

SPRZEDAM „malucha" (87), tanio. Kielce, 32-32-65. 77496-g

SPRZEDAM „126p" (85). Wiśniówka 2/7 (bloki), dojazd MPK nr 7, po 14. 77492-g

SPRZEDAM „skodę faworit" (1990). Kielce, 66-31-95. 77498-g

SPRZEDAM „polonezа" (1986) Kielce 66-32-42. 77466-g

SPRZEDAM „fiata 125p" (80). Kielce, Św. Wercnika 28/61. 77465-g

SPRZEDAM „fiata 127" (1980). Kielce, 442-99. 77461-g

ODSTĄPIĘ budowę pawilonu — Kielce. Oferty 77459 Biuro Ogłoszeń Kielce. 77459-g

HURTOWO sprzedam sdnicę syrylską, magnetowid, odtwarzacz, telewizor. Kielce 31-45-38 77497-g

SPRZEDAM

„WARTBURGA" (grudzień 86) przebieg 60.000. Kielce, 552-17 po 18. 77368-g

SPRZEDAM mieszkanie 37 m w Kielcach. Oferty 77234, Biuro Ogłoszeń. Kielce. 77234-g

RÓŻNE

„HADES" dodatkowe drzwi, żaluzje. Kielce, 31-39-83. 75687-g

FOTOKATALOGI ROMEO. Wrocław 3, skrytka 1098. 2410-k

ŻALUZJE — tanio. Kielce, 207-38. 76491-g

LOMBARD Kielce, ul. Sienkiewicza 76, tel. 66-36-32, udziela pożyczek. 1109-g

WIDEOFILMOWANIE najtaniej. Kielce, 272-19. 76766-g

PRZESTRAJANIE PAL-SECAM, wideo, UKF — gwarancja. Kielce, 555-16. 76660-g

NOWOCZESNE, oszczędnościowe kotły gazowe do centralnego ogrzewania typu „BJ-90", wysoka sprawność, najmniejsze wymiary — pierwsze w Polsce. Akrakcyjne ceny. Ostrowiec, Niska 36, tel. 521-97. 6080-o

PIASKOWIEC łupanka obrobiona. Kielce, 31-69-62. 77212-g

WYSOKA nagroda dla znalazcy teczki z dokumentami na nazwisko Żak i samochodu „volwo 242". Dyskrecja zapewniona. Informacja. Biuro Ogłoszeń Kielce oferta 77329, lub telefon 31-77-60. 77329-g

ZATRUDNIĘ kierowców. Kielce, 550-68. 77344-g

„ZANTA"
KIELCE,
ul. Warszawska 44, p. 109
obok Domu Rzemiosła
w godz. 9—16
tel. 410-41 wewn. 222
do godz. 15
— wizowanie
— ubezpieczenie „Wesia"
— pośrednictwo w zakupie biletów PZL
77370-g

Koleżance
BOŻENIE PALUS
wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MAMY
składają
pracownicy Oddziału
I Psychiatrycznego
77460-g

TIMA

KIELCE,
ul. Rew. Październikowej 14
pok. 618, tel. 410-41, w. 182

PROPONUJE:
— TURCJA — ISTAMBUŁ — 7 dni, autokar „mercedes" kontrahenta tureckiego z klimalyzacją, w tym 5 noclegi i 2 śniadania. Wyjazd sprzed hotelu „Centralny" w Kielcach — cena 880.000 zł
TERMINY: 28.X.—3.XI.; 4—10.XI.; 11—17.XI.; 18—24.XI
— BELGIA — przejazdy autokarowe — cena 850.000 zł plus wiza.
TERMINY: 22—29.XI.; 29.XI.—6.XII.
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA
NA WYCIECZKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE
ZE SZKÓŁ I ZAKŁADÓW PRACY
Pośrednictwo paszportowe. 77385-g

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „MITEX"
KIELCE, ul. ZAGÓRSKA 83A

ZATRUDNI na budowach w Kielcach, Suchedniowie Małogoszczu, Wiśrkach k. Starachowic

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:
● MURARZ-TYNKARZ
● CIEŚLA-ZBROJARZ
● POSADZKARZ-GLAZURKARZ
● MONTAŻYSTA-SPAWACZ
● OPERATORÓW KOPARKI „CASTROL"

Gwarantujemy stałą pracę i wysokie zarobki w systemie akordowym. 77405-g

HURTOWNIA „TAJKIEL" ul. Pomorska 16, tel. 457-95

OFERUJE DUŻY WYBÓR
TOWARÓW Z TAJLANDII m.in.:
— KWIATÓW SZTUCZNYCH z jedwabiu
— ODZIEŻY DŻINSOWEJ
— ZABAWEK
— GALANTERII OZDOBNEJ.
ZAPRASZAMY W GODZ. 9—20
77375-g

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych
„ELEKTROMET-METAL"
51-679 WROCŁAW, ul. PARTYZANTÓW 129

OFERUJE po okresowo obniżonych cenach:
— opryskiwacze polowe zawieszane 300 i 400 i typ „termit 317" i „termit 417"
— zaciski do lin stalowych wg PN-73/M-80241
Informacji udziela dział zbytu, tel. 48-50-76, tlx 712179.
2597-k

UWAGA HANDLOWCY!
hurtowi, detaliczni, prywatni straganiarze.
SPÓŁDZIELNIA PRACY „OWIN" w KIELCACH
STAWIA DO WASZEJ DYSPOZYCJI
CAŁĄ GAMĘ PRZETWORÓW
OWOCOWO-WARZYWNYCH
(tj. ogórki konserwowe,, kapustę, dżemy, sałatki, wina i inne)
PO CENACH ZBYTU najniższych w kraju.
Ponadto nowo zorganizowana hurtownia art. spożywczych w naszym zakładzie w Daleszycach zaopatrzy was we wszystkie art. spożywcze tj.: (cukier, kaszę, napoje, wyroby cukiernicze i inne).
Informacja: tel. 459-32, 437-65, teleks 0612694.
2606-k

Koleżance KAZIMIERZE ŁAKOMIEC
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają
dyrekcja, koleżanki i koledzy z BPBBO „Miastoprojekt — Kielce"
2613-k

http://sbc.wbp.kielce.pl

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Rzecz o Mu-Ju" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Kiejnot Nilu" — USA, l. 12, g. 5, 13.30 i 15.30. „Stowarzyszenie umarłych poetów" — USA, l. 15, g. 11.30 i 17.30. „Czary na Karaibach" — fr., l. 18, g. 19.45.

WIDEO — „Pikarski poker" — pol., l. 15, g. 11.30. „Lubię nieszczęście" — pol., l. 18, g. 19.45 i 17.45.

„Moskwa" — „Historia niemożliwa" — pol., l. 15, g. 9 i 15.30. „Tango i Cash" — USA, l. 15, g. 13.30 i 17.30. „Nowojorskie" — USA, l. 15, g. 11 i 19.30.

„Studyjna" — „Chłopi" — cz. 1 i 2, pol., l. 15, g. 15 i 18.

„Echo" — „Krokodyl Dundee" — l. 15, USA, l. 12, g. 15, 17 i 19.

„Sabat" — nieczynne.

DYŻURY OŚTIN

APTEKI DYŻURNE. Dyżur nocny pełni **Apteka nr 29-001** przy ul. M. Buczka 37/26. **Apteka nr 29-003** przy ul. Sienkiewicza 15.

POMOC LEKARSKA dla dzieci chorych można uzyskać w dalsze pomocy doraźnej przy ul. Langiewicza 7 (Szpital Dziecięcy).

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie Policyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998
Pomoc drogowa	— 981
Pogotowie energetyczne	— 991, 928
Pogotowie wod.-kan. (wodociągów i kanałów ulicznych)	— 992

994 Pogotowie RPGM (wod., c.o., elektr.) tel. 31-14-41 w godz. 16—23 w dni powszednie, w niedziele i święta 1—23.

OSTROWIEC

KINA

„Przedwiośnie" — „Batman" USA, l. 15, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 107.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Delikwenci" — USA, l. 12, g. 15 i 17. „Porno" — pol., l. 18, g. 19.

„Star" — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: nr 25-096, ul. Stasiica 1, tel. 54-76.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Kto wrobił Królika Rogera" — USA, l. 12, g. 17. „Upiór w operze" — USA, l. 15, g. 19.

APTEKA DYŻURNA: ul. Zielona 12 — tel. 532-725.

KONSKIE

KINO

„Pegaz" — „Burzliwy poniedziałek" — ang., l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

WŁOSZCZOWA

KINO

DOM KULTURY — „Krótkie spięcie II" — USA, l. 15, g. 16.30 i 18.30.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — nieczynny.

KINA

„Bałtyk" — „Bogowie są szaleni" — USA, l. 12 g. 9 13.30, 17.30. „Pogromcy duchów" — USA, l. 12, g. 11, 15.30 i 19.30.

„Odeon" — „Wpływ księżyca" — USA, l. 15, g. 9. „Czerwonice z Eastwick" — USA, kol., l. 18, g. 11.30 i 13.

„Mel" — Cohen i Tate" — USA, l. 18, g. 9.30, 10.15, 12, 13.30.

MAŁE KINO ul. Południowa — **Klub Filmowy** — „Bez tchu" — USA, l. 15, g. 16.30.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 11 przy ul. Traugutta 40 i nr 5 przy pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc lekarzyna ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w g. 11—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja o lekach 545-90 — w g. 9—16.

KINA W TERENIE

GROJEC — „Odra" — „Akademia Policyjna V" — USA, kol., l. 15, g. 15, 17 i 19.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM LOKALNY na UKF 71,15 MHz

5.00 Muzyka na dzień dobry 6.00 Wiadomości dnia 6.30 „Vademecum dobrego interesu" aud. W. Rozmus 10.00 Aktualności dnia 10.00 „Rockowa fala" — aud. J. Jopa 10.30 „Kielecka muzyka kameralna" wykonawcy 20.25 Audycja archiwalna 20.55 Dziennik 21.00 Nocne Kielce.

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 „Godziny szczęścia" — film obyczajowy prod. NRD

12.00—15.55 Telewizja edukacyjna

12.00 „Ja chcę pieska" — film prod. czeskosł.
12.30 Sylwetki historyczne — Stanisław Staszic
13.00 Z filmoteki Karola Marczaka
13.30 Język i my
14.05 Agroszkoła
14.35 Ekonomika dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic
15.00 Język niemiecki
15.30 Uniwersytet nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top"
16.20 Dla młodych widzów
16.45 Kino nastolatków: „Karina" (7) — serial TP
17.15 „Teleexpress"
17.30 „System" — publicystyka międzynarodowa
17.55 „Rolnicze rozmaitości"
18.10 „Klinika zdrowego człowieka"
18.30 „Jakim prawem?"
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek"
19.30 Wiadomości
20.05 „Eldorado" — film fab. prod. wog.
22.00 „Racje"
22.30 Studio Sport — Puchar UEFA w piłce nożnej — mecz GKS Katowice — Bayer Leverkusen
23.15 Wiadomości wieczorne (w przerwie meczu)
0.20 Język angielski (2)

PROGRAM II

6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa

10.55 Artyści Wybrzeża — Kazimierz Szamkiewicz
11.15 „Gdzie są taśmy z tamtych lat"
12.20 Mamo, tato — rep.
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.15 Program dnia
14.30 Repetycje — program publicystyczny
15.00 „Goście" — serial prod. czechosłowackiej
16.00 „Kontakt TV" w konkucie z Przygodą
16.55 „Szpital na peryferiach" (17) — serial prod. czechosł.
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Program lokalny
18.30 „Pieniądze szczęścia nie dają" — program filmowy
19.00 „Lothse '89" — film dok.
19.30 Język francuski (2)
20.00 Wrocław na antenie Dwójki
21.00 „Ze wszystkich stron" — reportaż
21.30 Panorama Dnia
21.45 Sport
22.55 „W labiryncie" — serial TP
22.25 Telewizja nocą
23.10 Komentarz dnia
23.15 CNN — Headline News
23.30 Uniwersalny kurs języka angielskiego

Słowo Ludu

Redaktor naczelny — Jadwiga Karolczak. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 171, ul. Targowa 18. Telefony: redaktor naczelny 424-80; zastępca redaktora naczelnego 459-19; sekretarze redakcji 472-55; działy: publicystyczny 472-51, 489-91, 422-63, dział miejski i informacji 443-45, sportu 482-42, dział łączności z czytelnikami 447-25; redakcja nocna 520-36, 502-43. Biuro Ogłoszeń 448-58.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Słowackiego 1, telefony 237-36, 290-64.

Red. dyżurny — Cezary Jost rzębski, red. depeszowy — Marek Maciągowski.

sport sport sport

Znów remis

Piąta partia meczu o szachowe mistrzostwo świata pomiędzy obrońcą tytułu, Garri Kasparowem, a pretendentem, Anatolijem Karpowem nie przyniosła zmiany w układzie sił. **Po 36 posunięciach grajacy białymi Karpow zaproponował remis, przyjęty przez mistrza. Nadal prowadzi więc Kaspar rów różnicą jednego punktu, 3:2.** Kolejna partia meczu jutro.

Trochę porządku

W hali WOSiR kibice bokserzy w Kielcach jakoś byli bardziej zdyscyplinowani. W hali klubowej Błękitnych pozwalają sobie za dużo. Chodzą wokół ringu, podpalają i wrzeszczą na sędziów, zaczepiają działaczy zespołów przyjezdnych. Trzeba coś zrobić, by do takich sytuacji nie dochodziło. Działaczom Błękitnych proponujemy wykorzystanie płotków reklamowych, jakie mają z dawnych turniejów judo i ustawienia ich wokół ringu.

Kibice też proszą aby w miarę posiadanych funduszy kluby zakupiły zasłony na okna od stron południowej, gdyż słońce przeszkadza w oglądaniu walk.

Wymagający rywale GKS i Legii

Dla piłkarskich kibiców dziś znów środa pełna wrażeń. Tym razem za sprawą naszych zespołów występujących w europejskich pucharach. Po udanym starcie w tegorocznych rozgrywkach aspiranty wszystkich znacznie warzoły, tymczasem rywale trójki naszych zespołów będą znacznie bardziej wymagający.

Mistrzowie Polski — piłkarze Lecha, grają z Olympique Marsylia dopiero jutro, zaś dziś mecze **Aberdeen z Legią Warszawa** w Pucharze Zdobywców Pucharów oraz **GKS Katowice z Bayrem Leverkusen** w Pucharze UEFA.

Bezpośrednią transmisję z II połowy meczu z Katowic przeprowadzi PR w pr. I o godz. 18.30, zaś relacja telewizyjna o godz. 22.30 także w pr. I.

Co dalej ze stadionem?

Dziś Zarząd Miasta Kielc ma rozpatrzyć na swym posiedzeniu zasady dalszego użytkowania stadionu lekkoatletycznego. Umowa ze Zrzeszeniem „Budowlani" kończy się w grudniu, więc ważne jest poznanie przyszłego gospodarza obiektu. Nie można tej sprawy zostawić na następne miesiące, gdyż obiekt musi mieć troskliwego opiekuna a także obrotnego organizatora, który znajdzie pieniądze na sfinansowanie kosztów eksploatacji. Trzeba też uwzględnić i to, że władze PZLA doceniając stan urządzeń jak i położenie stadionu, przydzieliły działaczom kieleckim kilka dużych imprez, w tym także międzynarodowych. Jeśli niedzielnych źródeł dochodzą wieści, iż gospodarzem i właścicielem będzie miasto lub w jego imieniu firma lub spółka. A może nadal rządzić będą Budowlani? (era)

Wywiadówka z... kultury fizycznej

Od dziś na Kielecczyźnie gości delegacja komisji ds. upowszechniania kultury fizycznej przy ZG SZS. Głównym celem tej wizyty jest przegląd i ocena działalności szkolnych sekcji sportowych w Kielcach i Busku. Nowością natomiast będzie wzorcowa wywiadówka z... kultury fizycznej, która przeprowadzona zostanie w starachowickiej Szkole Podstawowej nr 12. Rodzice będą mogli poznać stan zdrowia oraz sprawności fizycznej swoich dzieci, a także poznać receptę na ich poprawę.

O efektach wizyty poinformujemy czytelników, a wypada mieć nadzieję, że kultura fizyczna wreszcie będzie traktowana życzliwiej nie tylko okazjonalnie, ale także w codziennym sportowym życiu naszych szkół, oraz przedszkoli, bo przecież to właśnie tam rozpoczyna się ruchowa edukacja naszych najmłodszych.

(wid)

DZIŚ

● Kolejne mecze mistrzowskie rozgrywają pingpongiści I ligi. Dobrze spisujący się w rozgrywkach zespół **Broni Radom** tym razem wyjeżdża do Gliwic na mecz z tamtejszym AZS.

● Przed sezonem głośno było o rywalizacji Granatu i KSZO o piłkarza, który złożyczył służbę wojskową i miał wrócić do Skarżyska, do macierzystego klubu, zapisał chęcią reprezentowania barw ostrowieckiej drużyny. Ponieważ oba zainteresowane kluby dotąd nie doszły do porozumienia w sprawach finansowych, zawodnik ani gra, ponoć pracuje w hucie i czeka na decyzje działaczy.

● Ponieważ Granat wyjechał do Winnicy, więc mecz z KSZO odbędzie się dopiero 7 listopada.

To ciekawe

KRONIKA

● Podczas zjazdu Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej wybrano nowe władze. Prezesem został prof. **Artur Dziak**, a członkiem Prezydium PTSM **Leszek Siuda** z Kielc.

Na zjeździe zabrakło delegacji kieleckiej, gdyż nie dotarły na czas zaproszenia. Dr L. Siuda jako członek komisji rewizyjnej został wezwany na obrady telefonicznie w ostatniej chwili.

Po wczorajszej naszej informacji na temat nagrody dla siatkarzy Czarnych zadzwonili do nas działacze radomskiego klubu. Okazuje się, że listu ofiarodawców sympatyków pierwszoligowców jest bardzo długa. We wszystkich spotkaniach, jakie Czarni rozgrywać będą w Radomiu nie powinno zabraknąć cennych nagród dla zawodników, o ile oczywiście radomianie pre-

Sponsorzy w kolejce...

zentować będą odpowiednią formę. Sponsorzy czekają w kolejce, a jedynym problemem jest postawa pierwszoligowców. Przykładowo w niedzielnym spotkaniu z Resovią na najlepszego siatkarza Czarnych czekała skórzana kurtka ufundowana przez firmę „Laminex". Niestety, po komprominującej grze zdecydowano, że „poczeka ona" na kolejny mecz ekstraklasy siatkarzy w Radomiu z olsztyńskim AZS. Może wtedy znajdzie się jej właściciel. Warto dodać jeszcze, że po spotkaniu z rzeszowianami Marcszek otrzymał za asa serwisowego futrzaną dużem ufundowaną przez znanego radomskiego garbarza i działacza sportowego, Zbigniewa Smolucha.

(wid)

W skrócie

● Eliminacje mistrzostw Europy w piłce nożnej juniorów do lat 16: **Polska — Szkocja 4:0 (1:0).**

● W piłkarskim meczu oldboyów rozegranym w Kielcach zespół **„Iskry"** pokonał **Błękitnych 2:0 (0:0).** Bramki strzelili **Piwowar i Wieczorek.**

Już ma następców

Przed kilkoma dniami informowaliśmy czytelników o sukcesie młodego zapaśnika Orła Wierzbica, Mariusza Stępnia, który zdobył złoty medal młodzieżowych mistrzostw Polski. Okazuje się, że działacze z Wierzbicy mogą być spokojni o przyszłość zapaśniczej sekcji, jako że ostatnie z dobrej strony zaprezentowali się także juniorzy tego klubu. Aż siedmiu z nich wywalczyło awans do centralnego finału ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego młodych zapaśników, który wkrótce odbędzie się w Bielawie. Oprócz nich szóstka ta udała się także dwóm zawodnikom z Granatu Skarżysko i Radomiaka. Turniej strefowy w Wierzbicy stał na niezłym poziomie, a z naszych zawodników na słowa uznania zasłużyli szczególnie **Dariusz Jańczyk i Jacek Podsiadły** (obaj Orzeł), którzy zdecydowanie zwyciężyli w swoich kategoriach wagowych.

Oto najlepsi na matach w Wierzbicy: **43 kg — Paweł Ulijasz** (Radomiak), **46 kg — Mariusz Rafalski, Piotr Gegzes** (obaj Orzeł), **50 kg — Waldemar Perieka** (Janów Lubelski), **54 kg — Radosław Pióro** (Siedlce), **58 kg — Tomasz Rędzelski** (Granat), **63 kg — Jacek Rzeba, Artur Fiekita** (obaj Orzeł), **68 kg — Dariusz Jańczyk** (Orzeł), **74 kg — Grzegorz Pasich** (Łuków), **81 kg — Tomasz Długosz** (Orzeł), **90 kg — Jacek Podsiadły** (Orzeł), **100 kg — Przemysław Grzechnik** (Janów Lubelski).

http://sbc.wbp.kielce.pl

Dziś środa, 24 października 1990 r. Imieniny Marcina i Rafała. Słońce wschodzi o godz. 6.16, a zachodzi o 16.24.

Szanowna Redakcjo!

Jestem mieszkańcem jednego z bloków w os. Nowy Świat, ale problem, o którym poniżej, dotyczy nie tylko mnie, lecz większości lokatorów tego osiedla. Otóż po oddaniu do zasiedlenia biurowca przy ul. Targowej oraz wysokiego budynku kolejowego nie możemy oglądać telewizji. I program jest beznadziejny, II nie ma w ogóle. Zgłaszaliśmy sprawę w administracji, owszem, obiecano nam, że się tym zajmą, podobno nawet poczyniono pewne kroki. Ale to już trwa około roku. Płacimy abonamenty telewizyjne, opłaty za anteny i niczego nie oglądamy.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Niesiemy w darze nasze serca...

Koncertem pt. „Niesiemy w darze nasze serca" 26 bm. o godz. 17 w sali widowiskowej WDK zainauguruje swoją działalność po wakacjach Świętokrzyski Klub Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski. Wśród wykonawców: Mariola Góra, Agnieszka Kowalczyk, „Małe Kielczanki", „Trzpioły", „Wesołe Ludki" i „Kleks". Każdy, kto chce uczestniczyć w koncercie, może za symboliczną kwotę dwóch tysięcy złotych wykupić bilet — cegiełkę, a tym samym zasilić konto klubu. Cały dochód z imprezy zostanie bowiem przeznaczony na dzieci specjalnej troski.

(gk)

Urząd dyżuruje, a petentów ani widu, ani słychu...

Narzeka się na kolejki przy załatwianiu papierkowych spraw, a tymczasem nader rzadko kto korzysta z tej dogodności, że Urząd Miejski w Kielcach w poniedziałki pracuje do godz. 17 i czynny jest również w każdą sobotę do godz. 12.30.

Właśnie w poniedziałek, w tym tygodniu, zajrzałam do UM i zastałam taki obraz, jaki widywało się tu w poprzednich latach.

W Wydziale Spraw Obywatelskich i Obrony Cywilnej do godz. 16.15 było 5 petentów. Latem zaglądało ich więcej, ale im szybciej ciemno na ulicach, tym mniej chętnych do załatwiania czegokolwiek po południu. **W Wydziale Architektury i Geodezji** odnotowano obecność jednej interesantki, ze skargą na samowolę budowlaną. Tam, gdzie dawniej mieściła się „gospodarka komunalna", którą po reorganizacji włączono do Wydziału Techniczno-Inwestycyjnego, przecie nigdy nikt w czasie wydłużonych godzin pracy nie zaglądał i teraz też nie.

„Lokolówki" również włączonej do Wydziału Techniczno-Inwestycyjnego po godz. 15 nie odwiedził nikt, chociaż do południa dużo osób wchodzi tu po informacje.

W Wydziale Finansowym to samo. Może, gdyby była czynna kasa, do której wpłaca się podatki, zrobiłby się ruch. Ale bank nie wyraził na to zgody, więc jedyną korzyść z siedzenia po południu, to uporządkowane papiery i odrobione zaległości w dokumentacji.

Tak zastanowiłam się, czy rzeczywiście wydłużone godziny urzędowania zdają egzamin, skoro od lat niewiele osób z nich korzysta. Czy opłaca się utrzymywać w stanie gotowości cały UM dla kilku interesantów? Warto się nad tym zastanowić tym, którzy mają na niewiele pieniędzy na wydatki. Może powinny być czynne tylko te najbardziej odwiedzane wydziały?

ANNA KRAWIECKA

Lecą liście

W ostatnich dniach Urząd Miejski w Kielcach otrzymał wiele sygnałów od mieszkańców miasta, protestujących przeciwko zanieczyszczaniu powietrza poprzez palenie opadłych liści. Dokonują tego dozorcy domów, m.in. na terenie kieleckich spółdzielni mieszkaniowych i szkół, a także prywatni właściciele posesji. Nad miastem unoszą się kłęby dymu, ludzie — zwłaszcza starsi — skarżą się na kłopoty z oddychaniem, także w mieszkaniach, do których dym przenika. Na miejskich terenach zielonych grabienie liści jest konieczne ze względów estetycznych, jednak Przedsiębiorstwo Zieleni przewozi je z obszarów, którymi się opiekuje do swej bazy przy ul. Lecha a następnie przetwarza na ziemię kompostową i wykorzystuje do nawożenia.

Miasta nie stać na zorganizowanie zbiórki liści spoza terenu objętego działaniem Przedsiębiorstwa Zieleni. Usuwanie innych śmieci z posesji prywatnych i spółdzielczych jest płatne. Proponujemy jednak, aby administratorzy posesji, zwłaszcza spółdzielczych osiedli mieszkaniowych, skorzystali z oferty Przedsiębiorstwa Zieleni i zamiast — ku utrapieniu mieszkańców — palić liście, dostarczali je własnym transportem do bazy Przedsiębiorstwa Zieleni w Kielcach przy ul. Lecha. Dyrekcja przedsiębiorstwa zapewnia, że przyjmie każdą ilość nie zmieszanych z innymi śmieciami liści, w tej bazie codziennie w godzinach od 7 do 15. Telefon przedsiębiorstwa: 528-88.

Rzecznik prasowy UM w Kielcach
Zbigniew Szczepańczyk

„Waryński" dokończył dzieła

Wczoraj przed południem ostatecznie zburzono pomnik na skwerze im. Zoromskiego, nie spodał bazyliki katedralnej w Kielcach. Jednym kopiczy się on z wytwórcami, drugim — z kolejnymi okupantami. Faktem jest, że opamiętniał krew przelaną na naszej ziemi przez tysiące szeregowych żołnierzy radzieckich. Po wcześniejszym demonstracyjnym zdjęciu gwiazdy i tablic, jak bez rozgłosu koparka „waryński" wyposażona w młot hydrauliczny produkcji Krupsa (RFN) dokończyła dzieła (na zdjęciu). Rozbiórkę przeprowadzono na zlecenie i kosztem Zarządu Miasta Kielc, czyli kielczan. (kk)

Fot. K. Krogulec

Delikatniej z „Delikatesami"

Słyszało się ostatnio w Kielcach, że budynek „Delikatesów" PSS przy pl. Partyzantów wraca w prywatne ręce, więc nie wiadomo, czy sklep ten, wpisany od 30 lat w miejski krajobraz, nie zostanie zlikwidowany. W Zarządzie PSS „Społem" powiedzieli mi, że dogadano się z właścicielem kamienicy i na razie zostaje tak, jak było. A jeśli zajdą zmiany, to tylko bardziej zachęcające do kupowania, bo konkurencja nie śpi.

Licząc się z nią kierownictwo „Delikatesów" myśli o zorganizowaniu stoiska z przetworami rybnymi oraz zielarskiego, a także o tym, by wystawić rożen do pieczenia kurczaków i może sprzedawać drobne upominki. W tym miejscu każdy, kto pamięta dawne czasy zapyta, czy przy „grzybku" znów będzie można wypić kawę? Chyba nie, bo nie ma gdzie wstawić wyparzacza do filiżanek, który musi być, aby sprzedać wymogom „Sanepidu". Jeśli już o nich mowa — „Delikatesy" dbają o to, aby wszystkie artykuły żywnościowe miały zdrowotne atesty. Dba się i o efektowne wystawianie towarów, tylko że wciąż zagraniczne opakowania są dużo ładniejsze od rodzimych, jedynie „Hortex" potrafi być atrakcyjny. Nie można się jednak doprosić, aby producenci dostarczali wyroby paczkowane w jednorazowych porcjach, np. masło, dżemy, drożdże, alkohol, a także, aby wytwarzali artykuły o przedłużonej trwałości. Ludzi nie stać, przy dzisiejszej drożyźnie, na wyrzucanie nie dojedzonych resztek, a i łatwiej handlować gotowymi małymi opakowaniami. To wpływa na utarg — „Delikatesy" mają 1 mld 300 mln miesięcznego obrotu. **W tę sobotę będą czynne do godz. 20, bo niedługo Święto Zmarłych.** (kra)

Notatnik

● Galeria Sztuki Współczesnej przy DST — pałacyk Zielińskiego zaprasza na wystawę malarstwa Adolfa Wańskiego-Wajcertla — od wtorku do piątku w godz. 10—18. Wystawa czynna do 9 listopada.

● Od 24 bm. Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa wydłuża czas przyjmowania krwiodawców bezpłatnych w każdą środę tygodnia do godz. 17.

● Ale to daleka droga...

— Od czegoś trzeba zacząć. Dlatego upieram się przy sklepach spożywczych, nawet jeśli są one położone blisko kiosków. Inny bowiem klient trafi tu, a inny tam. A poza tym, dlaczego pan X udając się na zakupy i chcąc przy okazji nabyć gazetę ma stać w drugiej kolejce? Jeżeli będzie chciał kupić tylko gazetę, nie wejdzie do sklepu, tylko do kiosku — to logiczne. I tu muszę podkreślić, że niektórzy zaczynają tak właśnie myśleć. Dobrze współpracuje mi się na przykład z dyrekcjami kieleckiego PSS i PHS.

● Życzę więc powodzenia i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
BEATA SZCZEPANEK

Zawodowcy

Po każdym deszczu w kilku miejscach kryjących elektryczne połączenie w dzielnicy północnej Kielc dochodzi do zwarcia i mieszkańcy bloków w osiedlu Na Stoku pozbawieni są prądu. Potem przyjeżdża ekipa z Zakładu Energetycznego, lokalizowane jest uszkodzenie, usuwamy zwarcie. Wtajemniczeni twierdzą, że problem w tym, iż węzeł energetyczny został położony wprost na wlazie do śmietnikowej studzienki. (tis)

Pomagajmy sobie

W Kielcach zaginął czarny szmatcer, za którym tęsknią i płacze małe dziecko. Wiadomość — tel. 31-69-43, dla znalazcy nagroda.

Wybory

Grupa inicjatywna kieleckiego ROAD uprzejmie informuje, że w księgarni Wydawnictw Niezależnych przy pl. Wolności 2 znajduje się punkt informacyjny kampanii wyborczej T. Mazowieckiego.

Komunikat policji

Świadkowie wypadku drogowego, którzy widzieli potrącenie dziewczynki 4.X.1990 r. około godz. 17.40 w miejscowości Wincentów, gm. Piekoszów przez pana samochód jadący z kierunku m. Piekoszów do m. Wincentów, proszeni są o zgłaszanie się w RKP Kielce, ul. Buczka 10, pokój nr 102 lub kontakt telefoniczny pod nr. 29-159 w godz. 8—15.30 albo 997 czynny całą dobę.

Zacznijmy myśleć po europejsku...

ROZMOWA Z KRZYSZTOFEM KLICKIM, SZEFEM „KOLPORTERA".

● Gazety w sklepach spożywczych to w naszych warunkach nowość. Jednym się to podoba, innym nie. Ci drudzy zarzucają, że taka sprzedaż urąga podstawowym zasadom higieny: tymi samymi rękoma dotyka się brudzącej farby drukarskiej i na przykład kroi się ser. Co pan na to?

— Ależ to wszystko zależy jedynie od odpowiedniej organizacji. W przypadku samoobsługi problemu nie ma. Natomiast przy stoiskach... Proszę wziąć pod uwagę, że już od dawna istnieje zalecenie „Sanepidu" mówiące, że ekspedientka która podaje towary nie powinna liczyć pieniędzy, wydawać reszty. Do tych czynności ma być wyznaczona druga osoba i ona też może podawać gazetę.

● Nie czarujmy się, nie wszędzie tak jest. I co wtedy?

— Odpowiem pytaniem na pytanie: co jest bezpieczniejsze, zwijki papierowych pieniędzy i bilon czy gazeta?

● Fakt, że banknoty, ale to jeszcze nie argument...

— Zgoda, dlatego podkreślam: wszystko zależy od organizacji. Przecież np. czasopisma mogą leżeć gdzieś na stoliku, ladzie, oczywiście z daleka od takich artykułów jak chleb i klient po zapłaceniu sam może je brać. Zresztą, mówi się, że chcemy do Europy. Na całym świecie gazety sprzedaje się właśnie w sklepach spożywczych, markietach, albo kioskach, ale nie takich z mydłem i powidłem, lecz przeznaczonych wyłącznie dla prasy.

● I pan to chce wprowadzić w Kielcach?

— A dlaczego nie? Potencjalny czytelnik musi wiedzieć, że to kupuje. Powinien mieć możliwość dokładnego obejrzenia, przewertowania gazety, zanim ją kupi. Tymczasem w naszych kioskach — małych i ciasnych, czasami nawet tytułów nie widać.

http://sbc.wbp.kielce.pl